VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 89)
z dnia 8 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 89)

8 maja 2013 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, i poseł **Magdaleny Kochan (PO),** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o trybie prac nad wdrażaniem w Polsce postanowień Konwencji Narodów Zjednoczonych z dnia 13 grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Duda** sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych wraz ze współpracownikami, **Anna Błaszczak** zastępca dyrektora Zespołu w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, **Barbara Imiołczyk** przedstawicielka Biura RPO, prof. **Stefan Pastuszka** członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, **Elżbieta Głogowska** prezes Fundacji Aktywnej Rehabilitacji, **Aleksander Waszkielewicz** prezes Zarządu Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego, **Aleksandra Gałecka** główny specjalista z ZUS**, Anna Maria Dukat** ekspert w BCC oraz **Damian Dudała** członek Zarządu Krajowej Reprezentacji Doktorantów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Przybylska** i **Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Witam. Otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy informacje na temat trybu prac nad wdrażaniem w Polsce postanowień Konwencji Narodów Zjednoczonych z 13 grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych. Czy są uwagi do takiej propozycji porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę. Uznaję zatem, iż Komisja przyjęła porządek posiedzenia.

Szanowni państwo. Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych z 13 grudnia 2006 r., została przez Polskę ratyfikowana we wrześniu ubiegłego roku.

6 września 2012 roku pan prezydent Bronisław Komorowski dokonał uroczystej ratyfikacji Konwencji. Następnie przedstawiciele Polski, w tym pan minister Jarosław Duda, złożyli w siedzibie Nardów Zjednoczonych w Nowym Jorku dokumenty ratyfikacyjne. Od 25 października ubiegłego roku Konwencja wiąże Polskę. Zgodnie z postanowieniami Konwencji, zwłaszcza w zgodzie z artykułem 35, każde państwo przedkłada Komitetowi do spraw osób niepełnosprawnych Organizacji Narodów Zjednoczonych sprawozdania, dotyczące środków podętych w celu realizacji zobowiązań wynikających z Konwencji. Przy czym takie sprawozdania składane są nie rzadziej niż co 4 lata, chyba że Komitet zażąda go przed upływem 4 lat.

Pierwsze sprawozdanie ma być złożone w ciągu 2 lat od przystąpienia państwa do Konwencji. Dlatego chcieliśmy dzisiaj, na posiedzeniu naszej Komisji, w połowie tego dwuletniego okresu, odbyć dyskusję i wysłuchać informacji: jak polski rząd będzie takie sprawozdanie opracowywał, przygotowywał i na ile prace nad tym dokumentem są zaawansowane.

Chcieliśmy także prosić o informacje Rzecznika Praw Obywatelskich, pokazujące sposoby monitorowania wdrażania Konwencji. Zgodnie z art. 33 Konwencji, na szczeblu krajowym, wyznaczany jest organ, który monitoruje wdrażanie Konwencji. W Polsce tym organem jest Rzecznik Praw Obywatelskich. Witamy przedstawicielki Biura RPO.

I w takie kolejności chciałbym zaproponować wysłuchanie informacji. Zatem – pan minister Jarosław Duda, następnie panie reprezentujące panią Rzecznik Praw Obywatelskich. A potem debata.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Jarosław Duda:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni goście.

Chciałbym zaprezentować informację o trybie prac nad wdrażaniem w Polsce postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Przypomnę tylko, że Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych weszła do krajowego porządku prawnego 25 października 2012 r. Artykuł 9. Konstytucji Rzeczypospolitej Polski stanowi, że RP przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego, co oznacza, że treścią ratyfikowanych prze Polskę umów międzynarodowych związane są zarówno organa ustawodawcze, które w toku swojej działalności ustawodawczej prowadzą określone działania, jak i poszczególne organa władzy wykonawczej. Z konstytucji wynika, że wszystkie akty prawa wewnętrznego muszą być zgodne z prawem międzynarodowym.

Wdrażanie Konwencji polega przede wszystkim na:

– kształtowaniu krajowej polityki dotyczącej osób niepełnosprawnych, zgodnie z zasadami ogólnymi Konwencji, określonymi w artykule 3.;

– przyjmowaniu i realizacji – zgodnych z postanowieniami Konwencji – aktów prawnych oraz programów, które zawierają rozwiązania, mające służyć realizacji praw przyjętych w Konwencji, zwłaszcza przy zastosowaniu zintegrowanego podejścia do niepełnosprawności, czyli włączenia niepełnosprawności w główny nurt polityki realizowanej w różnych obszarach i na różnych szczeblach zarządzania państwem.

Przypomnę, że analizy zgodności prawa polskiego z postanowieniami Konwencji prowadzone były dosyć długo, bo od 2008 do 20011 roku. Niektórzy nawet twierdzili, że za długo. Ale jeszcze raz chciałbym przypomnieć: żeby w sposób odpowiedzialny i zgodny ze wszystkimi normami móc przeprowadzić ratyfikację, należało dostosować i sprawdzić zapisy Konwencji z polskim porządkiem prawnym. Dlatego trwało to tak długo.

Zgodnie z postanowieniami Konwencji, osoby niepełnosprawne mają konstytucyjnie zagwarantowaną ochronę socjalną, ekonomiczną i prawną oraz ochronę przed dyskryminacją. Ratyfikacja Konwencji została zaproponowana po stwierdzeniu, że jej postanowienia są odzwierciedlone w polskim porządku prawnym.

Jakie są oczekiwania? Otóż ratyfikacja powinna przyczynić się do doskonalenia i lepszego wdrażania przepisów dotyczących osób z niepełnosprawnością, co zapewni lepszą realizację praw i poprawę ich sytuacji. Zwrócić jednak należy uwagę, że w odniesieniu do praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych Konwencja nie zakłada natychmiastowego efektu, ponieważ wszyscy zdajemy sobie sprawę, że będzie to proces, który będzie trwał wiele, wiele lat. Stąd też będzie to następować stopniowo, zostanie rozłożone w czasie, także – z racji możliwości państwa polskiego. Są one – jak państwo wiedzą – raz lepsze, raz gorsze, w zależności od sytuacji, koniunktury gospodarczej, i stanu finansów. Stad – takie, a nie inne mamy dziś wyznaczniki.

Państwo także doskonale wiedzą, że za wdrażanie umów międzynarodowych odpowiadają w Polsce przede wszystkim poszczególne resorty i ministrowie w ramach swojej właściwości i w ramach ustawy o działach administracji państwowej.

Oczywiście, nie możemy zapomnieć o samorządzie terytorialnym oraz – do czego przywiązujemy szczególną wagę – o partnerach z organizacji szeroko pojętego pożytku publicznego, czyli o organizacjach pozarządowych, które koncentrują się na zrzeszaniu i działaniu na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Chciałbym też państwu przypomnieć, że przy ratyfikacji Konwencji zostały zgłoszone dwa zastrzeżenia. Pierwsze dotyczy zawierania małżeństw przez osoby z chorobami psychicznymi, a drugie – dotyczą małżeństw osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Złożyliśmy również oświadczenie interpretacyjne, dotyczące instytucji ubezwłasnowolnienia, gdyż – jak wskazano w uzasadnieniu wniosku ratyfikacyjnego – dla uzyska-

nia pełnej zgodności z postanowieniami Konwencji, konieczne jest w polskim porządku prawnym przeprowadzenie dwóch istotnych zmian w przepisach prawnych, leżących w kompetencji ministra sprawiedliwości. Przypomnę, że są to kodeksy: rodzinny, opiekuńczy oraz cywilny. Jest to najistotniejsze i najpilniejsze zadanie (mówię także o zadaniu legislacyjnym), które powinno być w miarę szybko zrealizowane. Mieliśmy przecież w tym zakresie nasze zobowiązania.

Chciałbym otwarcie powiedzieć, że te działania nie zostaną zrealizowane w ciągu najbliższych miesięcy, ale będą trwały nieco dłużej. Prowadzimy swego rodzaju negocjacje z ministrem sprawiedliwości i wiemy, że prace legislacyjne, szczególnie nad kodeksami nie mogą się odbywać zbyt pospiesznie. Ale też resort sprawiedliwości twierdzi, że wobec bardzo istotnych dla nas działań nie będzie wykonywał bardzo gwałtownych ruchów. Spodziewamy się, że będzie trwało to nieco dłużej niż kilka miesięcy, z czego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej – głównym odpowiedzialnym za wdrażanie i przygotowanie wcielenia w życie wszystkich postanowień Konwencji, nie jesteśmy do końca zadowoleni.

Realizacja art. 33 ust. 1 Konwencji wymaga wyznaczenia w ramach rządu, zgodnie z systemem organizacyjnym państwa-strony, jednego lub więcej punktów kontaktowych do spraw wdrażania Konwencji.

Wyznaczając punkt lub punkty kontaktowe, państwo-strona Konwencji ma należycie rozważyć ustanowienie lub wyznaczenie mechanizmu koordynacji w ramach rządu, w celu ułatwienia działań związanych z wdrażaniem Konwencji.

W Polsce, zgodnie z ustawą o umowach międzynarodowych, za wykonywanie umowy międzynarodowej odpowiada minister właściwy do spraw, których ona dotyczy. Co do zasady, jest to minister, którego przedstawiciele uczestniczyli w negocjowaniu umowy i który wystąpił z wnioskiem o ratyfikację umowy. Jeśli umowa reguluje kwestie z wielu dziedzin, minister do którego należy najwięcej lub najważniejsze z zagadnień, objętych zakresem umowy, koordynuje wykonywanie umowy przez innych właściwych ministrów. Mówiąc wprost: to nie tylko minister pracy, który został do tego wskazany, będzie za rok odpowiadał, ale wszystkie inne ministerstwa, objęte odpowiedzialnością. Natomiast główną koordynację będzie spełniał minister pracy i polityki społecznej.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że Konwencja nakłada na państwo-stronę obowiązek sprawozdań z wykonywania jej postanowień. To jest kolejny element z przeprowadzanych przez nas działań, wynikający z art. 35 Konwencji. Państwa zobowiązane są do złożenia pierwszego sprawozdania w terminie dwóch kat od wejścia w życie Konwencji, o czym już mówił pan przewodniczący. Tak więc spotykamy się po środku tego terminu, żeby zastanowić się, jak to sprawozdanie ma wyglądać. Może nie tyle w sensie technicznym, ile dotyczącym zawartości merytorycznej.

Sporządzanie sprawozdań rządowych z wykonywania Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, należy – podobnie jak w przypadku innych umów międzynarodowych – do obowiązków ministra pracy i polityki społecznej. O tym już mówiłem. Termin złożenia pierwszego sprawozdania przypada na 25 września 2014 roku. Mamy już bardzo wstępny projekt, który został przygotowany w ministerstwie. Zakładam, że będziemy go doskonalić, wsłuchując się w docierające do nas głosy. Wstępne prace nad projektem sprawozdania zostały już rozpoczęte . Została określona struktura sprawozdania, lista pytań, oparta na kwestionariuszu, lista zagadnień, podjętych przez Komitety ds. Osób Niepełnosprawnych w związku ze sprawozdaniami przedłożonymi przez inne państwa, które powinny zostać uwzględnione w polskim sprawozdaniu, którego tryb i harmonogram już zostały przygotowane.

Został też przygotowany wstępny tekst sprawozdania, który w nadchodzących tygodniach będzie poddany redakcji, zmierzających do koniecznych uzupełnień w związku z prowadzonymi zmianami prawa i sytuacji faktycznej, a także w kontekście postulatów organizacji pozarządowych, zgłaszanych w toku postępowania projektu .

Chciałbym jeszcze podkreślić, że realizacja przez ministra pracy i polityki społecznej postanowień artykułu 33 ust.1 Konwencji, dotyczących punktu kontaktowego i mechanizmu koordynacji nie wymaga formalizowania wykonywania tych obowiązków. Mówiąc wprost – nie ma tu sformalizowanych postanowień. .

Chciałbym jeszcze dodać, o czym państwo zapewne wiedzą, że – jeśli chodzi o zakres czynności członków kierownictwa MPiPS, to do obowiązków sekretarza stanu, którego obowiązki mam zaszczyt i przyjemność wypełniać, czyli do spraw pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, należy m.in. kształtowanie polityki i inicjowanie zadań w zakresie problematyki osób niepełnosprawnych. Tak więc koordynowanie wykonywania Konwencji w ramach rządu należy do pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, który realizuje te zadania głównie przy pomocy swojego Biura.

Jednym ze środków gwarantujących włączenie organizacji reprezentujących osoby niepełnosprawne w tworzenie prawa i polityki, mających służyć wdrożeniu Konwencji, jest współpraca z Krajową Radą Konsultacyjną do spraw Osób Niepełnosprawnych, która jest organem doradczym Pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. Krajowa Rada będzie konsultowała przygotowania sporządzenia sprawozdania z wykonywania Konwencji.

Do tej pory pełnomocnik i jego Biuro zajęli się upowszechnianiem treści Konwencji, w – taką mam nadzieję – dobrej współpracy z organizacjami pozarządowymi, choćby poprzez opublikowanie i dystrybucję przyjaznego dzieciom tekstu Konwencji, m.in. przez zamieszczenie na prowadzonej przez Biuro stronie internetowej informacji na temat Konwencji, obowiązku związanym z jej wdrożeniem poprzez prezentację, udział w dyskusjach i różnych konferencjach (m.in. w konferencjach poświęconych Konwencji, zorganizowanych przez Unię Metropolii Polskich, itd.). Takich spotkań było wiele.

Należy nadmienić, że w Biurze zostały podjęte prace zmierzające do określenia celów i zadań, jakie poszczególne resorty powinny realizować w związku z wdrożeniem Konwencji. Tak, aby było możliwe skierowanie przez Pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych odpowiednich wystąpień do resortów.

Chciałbym podziękować panu profesorowi Wojciechowi Skibie, jak i państwu z Funduszu Rehabilitacji za dotychczasowe działania i pomoc przy rozstrzygnięciu konkursu na temat prezentacji i popularyzacji zapisów Konwencji we współpracy z organizacjami pozarządowymi. W tym przypadku dziękuję wszystkim organizacjom, ale przede wszystkim pani prezes Głogowskiej, za dotychczasowe działania, które już się odbyły.

Wobec przedstawionych informacji i w świetle nałożonej na rząd przez uchwałę Sejmu z 1 sierpnia 1997 r. (Karta Praw Osób Niepełnosprawnych) obowiązków składania corocznych informacji o podjętych działaniach w celu urzeczywistnienia praw osób niepełnosprawnych, wydaje się zasadne rozważenie możliwości dokonania weryfikacji uchwały Sejmu. Mówię o tym dlatego, że jest to pytanie, które w dyskusji zapewne się pojawi, bo dotyczy pewnego dublowania działań w tym zakresie.

Myślę, że to są najistotniejsze kwestie, które chciałbym zaprezentować. Chciałbym też podziękować pani profesor i instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich za to, że podjęły się trudnej przecież pracy monitorowania Konwencji. Za to dziękuję, bo wiem, że to jest nowe wyzwanie dla Biura, tak obciążonego innymi zdaniami. Liczę na dobrą współpracę na rzecz dalszego wdrażania zapisów Konwencji w polskim porządku prawnym. Dla dobra środowiska osób niepełnosprawnych.

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję Państwu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie ministrze, czy oprócz Rady Konsultacyjnej, jest możliwe na posiedzeniu naszej Komisji przedstawienie projektu sprawozdania, które rząd będzie przedstawiał? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Poproszę o wypowiedź panią dyrektor.

Dyrektor w MPiPS Alina Wojtowicz-Pomierna:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Sprawozdanie jest sprawozdaniem rządowym. Nie ma więc takiego trybu ani możliwości, by je przedstawić. Ale będzie ono bardzo szeroko konsultowane ze środowiskiem organizacji pozarządowych. Sprawozdanie będzie także dostępne na każdym etapie przygotowania na stronie internetowej ministerstwa. Minier pracy i Pełnomocnik mogą przedstawić informację na temat postępów wdrażania

Konwencji w oparciu o ustalenia, które poczynimy w związku ze zbieraniem informacji niezbędnych do przygotowania sprawozdania.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Myślę, że o tym też musimy jeszcze podyskutować, bo – w moim przekonaniu – lepiej, gdyby parlament o formie sprawozdania dowiedział się wcześniej, niż zostanie ono przesłane do Komitetu Narodów Zjednoczonych. Wydaj mi się, że lepiej, byśmy tutaj odbyli dyskusję, niż post factum polemizowali z dokumentem, który już będzie złożony w Nowym Jorku.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Oczywiście, panie przewodniczący. Jesteśmy otwarci, jeśli to nie będzie burzyło – a nie burzy – porządku prawnego, ani sprawozdawczego. Dla nas wspólne wydyskutowanie i przedstawienie polskiego sprawozdania w oparciu o opinię Komisji jest bardziej korzystne niż inne rozwiązania.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie ministrze, jestem przekonany, że dyskusja na tym forum nie koliduje z kompetencjami rządu do złożenia tego sprawozdania. Oczywiście, rząd może przyjąć lub nie, uwagi przedstawione na posiedzeniu Komisji. Ale lepiej, żeby te uwagi były tu rozważone, zanim rząd sformułuje ostateczne brzmienie tego sprawozdania. Myślę też, że będzie to zgodne z duchem Konwencji, która – w jednym z najpiękniejszych, moim zdaniem, artykułów (artykule 4 w ustępie 3) – stanowi, że przy tworzeniu i wdrażaniu ustawodawstwa i polityki, celem wprowadzania w życie niniejszej Konwencji, a także w toku podejmowania decyzji w zakresie spraw związanych z osobami niepełnosprawnymi, państwa-strony będą ściśle konsultować z osobami niepełnosprawnymi, a także angażować te osoby, w tym niepełnosprawne dzieci, w te procesy za pośrednictwem reprezentujących je organizacji.

Oczywiście, Rada Konsultacyjna jest organem społecznym, który konsultuje decyzje pełnomocnika. Tym niemniej, tu jest szersze forum i możliwość dużo swobodniejszej dyskusji. Natomiast oczywiste, że na koniec to rząd podejmuje decyzję, w jakiej formie skieruje sprawozdanie.

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Dziękuję za propozycję możliwości skonsultowania zapisów podczas prac Komisji. Jest to dla nas i wygodniejsze, i bardziej bezpieczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę. Pani dyrektor Anna Błaszczak z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

Zastępca dyrektora Zespołu w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Anna Błaszczak:

Dzień dobry państwu. Jest mi niezwykle miło spotkać się z państwem.

W pierwszej kolejności chciałabym przeprosić za nieobecność pani profesor Ireny Lipowicz, która ze względu na wcześniej zaplanowany wyjazd za granicę nie mogła się stawić. Postaram się ją możliwie godnie zastąpić.

Rzecznik Praw Obywatelskich – o czym wspominał pan minister – wykonuje funkcje niezależnego organu monitorującego wdrażanie postanowień Konwencji, czyli organu, o którym mowa w artykule 33., ust. 2. Konwencji. W chwili obecnej Rzecznik wykonuje tę funkcję na mocy porozumienia z ministrem pracy i polityki społecznej.

W skrócie chciałam przedstawić państwu sposób, w jaki Rzecznik planuje wykonywanie zadań w zakresie monitorowania Konwencji; i jakie zadania w tym zakresie uważa za najważniejsze.

Kiedy projektowaliśmy sposób monitorowania Konwencji, wzięliśmy przede wszystkim pod uwagę oczekiwania, czy też wymagania i wytyczne, sformułowane i wydane przez Komisję ONZ oraz Komitet ds. Osób Niepełnosprawnych.

Podzieliliśmy je na cztery najbardziej istotne grupy: – działania prewencyjne i monitorujące; – działania interwencyjne; – działania informacyjne i promocyjne; – zapewnienie uczestnictwa społeczeństwa obywatelskiego, a tym samych osób z niepełnosprawnościami w procesie monitoringu.

Jak państwo świetnie wiedzą, Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych przykłada do tej kwestii dużą uwagę i podkreśla wagę uczestnictwa osób z niepełnosprawnościami i reprezentujących ich organizacji w procesie monitorowania i wdrażania postanowień Konwencji.

Szanowni państwo, postaram się omówić te zadania w czterech wymienionych przeze mnie grupach.

Jeśli chodzi o zadania prewencyjne i monitorujące, Rzecznik będzie oczywiście prowadził bieżącą analizę sytuacji prawnej i faktycznej osób z niepełnosprawnościami w Polsce. Przede wszystkim jest to forma kontroli prewencyjnej w działalności organów publicznych. Być może, spotkali się już państwo z takimi działaniami RPO w przeszłości. Rzecznik prowadził m.in. szeroko zakrojoną kontrolę dostosowania lokali wyborczych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Obecnie wprowadziliśmy już kontrolę infrastruktury kolejowej. W tym roku planujemy przeprowadzenie takiej kontroli w zakresie realizacji ustawy o języku migowym przez urzędy administracji publicznej.

Niezwykle istotną kwestią, do której zobowiązuje nas m.in. Komitet, jest prowadzenie badań społecznych. Pozwolę sobie w dwóch słowach na wyjaśnienie ważności tej kwestii.

Szanowni państwo, grupa osób z niepełnosprawnościami, choć w dużej mierze są to osoby niezwykle aktywne, ciągle nieczęsto skarży się do instytucji publicznych, upoważnionych do pomocy wszelkim grupom mniejszościowym. Stąd nie zawsze ta informacja o faktycznych problemach, jakie dotykają osoby z niepełnosprawnościami, dociera do Rzecznika Praw Obywatelskich. Dotyczy to wszystkich mniejszości, a nie wyłącznie osób z niepełnosprawnościami. Jest to trend rejestrowany we wszystkich państwach europejskich. Oznacza to, że mniejszości rzadko się skarżą. Jest to zjawisko naturalne i – niestety – nie świadczy o tym, że nie ma problemów, choć chcielibyśmy móc tak interpretować tę nie zawsze wysoką liczbę skarg. Niestety, osoby z niepełnosprawnościami nie zawsze mają wiedzę o przysługujących im prawach, nie zawsze są świadome do kogo mogą się zwrócić o pomoc, nie zawsze mają zaufanie do instytucji publicznych. Dlatego naszą, niezwykle istotną rolą, jest swego rodzaju proaktywność w zakresie definiowania potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz diagnozowania ich najważniejszych problemów. Takim sposobem, czy też narzędziem do diagnozowania tych problemów są badania społeczne, które prowadzimy, także jako organ do spraw równego traktowania.

Pozwolę sobie tylko wspomnieć, że na przełomie 2012/2013 wydaliśmy już trzy raporty. Są one niejako podsumowaniem analizy prowadzonej przez Rzecznika w wybranym obszarze. Na te raporty składają się wnioski z badań społecznych, o których wspominałam.

Gdyby byli państwo zainteresowani tematem, wspomnę, że wydaliśmy raport, poświęcony edukacji osobom z niepełnosprawnościami, a także z prawami wyborczymi osób z niepełnosprawnościami i osób starszych. Proszę wybaczyć reklamę, ale jesteśmy także wydawcami publikacji dotyczącej najważniejszych wyzwań po ratyfikacji Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Z częścią z państwa mieliśmy okazję spotkać się na Konferencji promującej to wydawnictwo. W naszej ocenie, są to najważniejsze wyzwania, jakie stoją przed naszym państwem, zmierzającym do wdrożenia postanowień Konwencji .

Obecnie prowadzone badania społeczne dotyczą przeciwdziałania przemocy wobec kobiet starszych i kobiet z niepełnosprawnościami. Raport na ten temat ma się ukazać we wrześniu bieżącego roku. Jest to niezwykle istotny problem społeczny. Dlatego poświęciliśmy się tej krzyżowej dyskryminacji – zarówno z uwagi na niepełnosprawność, jaki i dyskryminacji z uwagi na płeć.

W tym roku zamierzamy przeprowadzić badania w dwóch niezwykle istotnych obszarach. Pierwszym jest kwestia dyskryminacji osób z zaburzeniami psychicznymi na rynku pracy. Kolejnym – realizacja ustawy o języku migowym, to jest monitorowanie obsługi

osób głuchych i słabo słyszących przez urzędy publiczne. Wszystkie te badania zakończą się raportem, zawierającym m.in. rekomendacje RPO w tych obszarach.

Kolejnymi zadaniami, służącymi bieżącej analizie sytuacji osób z niepełnosprawnościami w Polsce, jest analizowanie orzecznictwa sądów. Naszą ambicją jest prowadzenie bazy danych dotyczących najważniejszych orzeczeń – zarówno sądów krajowych jak i międzynarodowych w obszarze przeciwdziałania dyskryminacji wobec osób z niepełnosprawnościami. Taką zajawkę mogą Państwo już obejrzeć na stronie RPO, w zakładce „Równe traktowanie”. Tam staramy się gromadzić najważniejsze orzeczenia.

W kompetencjach RPO pozostaje także monitorowanie precedensowych spraw sądowych, poświęconych tematyce osób z niepełnosprawnościami, a także – co oczywiste – monitorowanie prac Komitetu ONZ ds. Osób Niepełnosprawnych. Polska nie jest stroną protokołu fakultatywnego do Konwencji, stąd nasi obywatele nie mają możliwości składania skarg indywidualnych do Komitetu. Jednak orzeczenia Komitetu, wydawane zarówno w sprawach indywidualnych, jak i stanowiska zawarte w sprawozdaniach państw, są – z naszego punktu widzenia – niezwykle istotne. Przykład Hiszpanii wskazuje, że sposób, w jaki Komitet interpretuje przepisy krajowe poszczególnych państw, może być dla nas cenną inspiracją i podpowiedzią, wskazującą co jeszcze wymaga zmiany i poprawy w tym zakresie.

Wreszcie – raport z realizacji wdrażania Konwencji, o którym mówił już pan minister – daje prawo złożenia tzw. raportu alternatywnego przez organizacje pozarządowe albo przez organy monitorujące. Rzecznik Praw Obywatelskich zamierza złożyć do Komitetu taki raport, będący podsumowaniem wdrażania Konwencji. Przy pracach nad tym raportem będziemy odnosili się do raportu rządowego; będziemy się także opierać na uwagach i problemach sygnalizowanych przez organizacje pozarządowe.

Przechodząc do grupy zadań dotyczących działań interwencyjnych, pragnę podkreślić, że do kompetencji RPO należy rozpoznawanie i prowadzenie spraw zgłaszanych w drodze skarg indywidualnych lub podejmowanych przez Rzecznika z urzędu. Dysponuję statystyką – w tym roku zgłoszono do Rzecznika około 150 skarg. W zakresie problematyki osób niepełnosprawnych Rzecznik może podejmować interwencję w sprawach indywidualnych i kierować tzw. wystąpienia generalne. Są to rekomendacje i zalecenia Rzecznika kierowane pod adresem urzędów publicznych, dotyczące sposobu załatwienia spraw.

Wreszcie – co jest niezwykle istotnym narzędziem, wykorzystywanym przez RPO – uprawnienia procesowe, czyli możliwość żądania wszczęcia postępowania, przystępowania do postępowań sądowych, jak i wszczęcia środków odwoławczych, szczególnie w zakresie tematyki związanej z ochroną praw osób z niepełnosprawnościami. Jest to – w naszej ocenie – niezwykle istotne uprawnienie, które również chcielibyśmy wykorzystywać.

Tylko dla porządku przypomnę, bo państwo z pewnością to wiedzą, że Rzecznik ma prawo do występowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Być może interesująca okaże się informacja, że RPO – na przełomie zeszłego i obecnego roku – złożył dwa wnioski do TK, w których wzorcem kontroli jest m.in. przepis Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych. Stało się to możliwe na skutek ratyfikowania Konwencji przez Polskę. Jeden z wniosków dotyczy kwestii dostosowania infrastruktury kolejowej dla potrzeb ludzi z niepełnosprawnościami w zakresie, w jakim wdrożenie tych przepisów zostało odroczone w terminie nieograniczonym. Natomiast drugi wniosek dotyczy problematyki praw wyborczych, a konkretnie biernego prawa wyborczego w zakresie, w jakim Kodeks wyborczy przewiduje wygaśnięcie mandatu, odpowiednio: wójta, burmistrza bądź prezydenta miasta, będącego osobą legitymującą się orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy.

W trzeciej grupie zagadnień, czyli działaniach informacyjnych i promocyjnych, Rzecznik – w zakresie swoich możliwości – jest zobowiązany do prezentowania postanowień Konwencji. Zamierza te działania wykonywać, przede wszystkim wydając materiały edukacyjne i broszury informacyjne. Myślę, że w pewien sposób uzupełniamy się z Biurem Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Pragnę przedstawić państwu broszurę, która wyszła na przełomie tego roku. Gdyby byli państwo zainteresowani – jest

to broszura przeciw dyskryminacji, poświęcona również, chociaż nie wyłącznie, przeciwdziałaniu dyskryminacji osób z niepełnosprawnościami. W tym roku chcielibyśmy wydać broszurę poświęconą Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych, dedykowaną osobom z niepełnosprawnościami.

Rzecznik angażuje się także w różnego rodzaju akcje społeczne, prowadzi szereg warsztatów, konferencji, seminariów i rozlicznych spotkań w zakresie ochrony praw osób niepełnosprawnych. Chciałabym państwo zaprosić na wszystkie z tych inicjatyw organizowanych przez Rzecznika. Informacje mogą państwo znaleźć na stronie internetowej naszego Biura.

Wreszcie niezwykle istotna kwestia – angażowania osób z niepełnosprawnościami i reprezentujących ich organizacji w proces monitorowania Konwencji. Ta kwestia jest podkreślana przez samą Konwencję, a także przez Komitet do spraw Osób Niepełnosprawnych. Mam nadzieję, że spotkali się już państwo z działaniami Komisji Ekspertów, która działa przy RPO. Jest to komisja złożona z przedstawicieli organizacji pozarządowych, świata nauki, w tym także osób z niepełnosprawnościami. Komisja jest ciałem społecznym, doradzającym Rzecznikowi w zakresie ochrony praw osób z niepełnosprawnościami. Konsultujemy z nią także wszystkie nasze działania w tym zakresie.

Obok Komisji, która działa jako ciało stałe przy RPO, planujemy również organizować w przyszłości szereg spotkań konsultacyjnych, zwłaszcza w zakresie przygotowania raportu alternatywnego.

To – w dużym skrócie – pokazuje sposób, w jaki Rzecznik Praw Obywatelskich wyobraża sobie swoje zadania w zakresie monitorowania postanowień Konwencji.

Gdyby byli państwo zainteresowani szczegółami, jestem do państwa dyspozycji.

Pozwolę sobie tylko dodać, że w ocenie RPO, kwestią niezwykle istotną jest ustawa o Rzeczniku w zakresie przyznania RPO – w sposób formalno-prawny – kompetencji monitorowania Konwencji. Obecnie Rzecznik wykonuje tę funkcję na mocy porozumienia z ministrem pracy i spraw społecznych. Oczywiście, Rzecznik w żaden sposób nie uchyla się od wykonywania tej funkcji. Natomiast, w naszej ocenie, hołdując zasadzie, iż organy publiczne powinny działać na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów prawa, taka nowelizacja jest niezbędna.

Na zakończenie pozwolę sobie podzielić życzenia dobrej i owocnej współpracy z Biurem Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych. Mam nadzieję, że tak jak do tej pory, będziemy mogli się świetnie uzupełniać w zakresie naszych działań.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo.

To bardzo ważny akt prawny, wcześniej poprzedzony naszym dorobkiem parlamentarnym – Kartą Praw Osób Niepełnosprawnych. W tym kontekście, co również wynika z materiału przedstawionego przez pana ministra, należałoby rozważyć sprawozdawczość, która przygotowywana jest przez stronę rządową dla parlamentu; tak, by nie powtarzał się coroczny obowiązek sprawozdania z realizacji Karty. Myślę, że ten wniosek jest w pełni zasadny.

Po drugie, korzystając z obecności przedstawicielek Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, a więc instytucji monitorującej wdrażanie Konwencji, chciałbym zwrócić się z uprzejmą prośbą o zainteresowanie się trzema problemami, o których rozmawialiśmy już z panem ministrem Dudą, podczas obrad Komisji Sportu ds. Osób Niepełnosprawnych. Chodzi o to, że, moim zdaniem, nasze przepisy prawne mogą w trzech przypadkach naruszać zasady zawarte w Konwencji, także wtedy, kiedy chodzi o dostęp do opieki medycznej dla sportowców niepełnosprawnych, finansowanej z budżetu państwa. W raporcie jest mowa o tym, że osoby zakwalifikowane do kadry, zarówno w sporcie olimpijskim, paraolimpijskim, mają badania zagwarantowane z zasobów ministra zdrowia. Natomiast grupa sportowców o niepełnosprawności intelektualnej, funkcjonująca w olimpiadach specjalnych, niestety, takim badaniom nie podlega. W tej sprawie

pisałem interpelację do pani minister, która podzieliła takie zdanie, ale po za tym żadnego ruchu nie wykonała.

Z informacji, które zebrałem, wynika, że nie są to wydatki, które mogłyby powalić budżet państwa. W związku z powyższym nie jest to przyczyna, dla której nie moglibyśmy temu się przyjrzeć.

Po drugie – także w obszarze osób niepełnosprawnych – ostatnio, kiedy nasza reprezentacja olimpiad specjalnych uczestniczyła w światowych olimpiadach specjalnych, wyszła kwestia wartości ubioru reprezentacyjnego, otrzymywanego przez sportowców niepełnosprawnych intelektualnie. Inne ubiory reprezentacyjne – na igrzyska olimpijskie i paraolimpijskie – zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych, są zwolnione od podatku. Natomiast ten przychód – nie.

Co więc trzeba było robić? Tworzyć specjalne rozwiązania, znane księgowym i innym… Nie będę ich opisywał, bo każdy ma swoje możliwości dostosowania się do przepisów prawnych. Ale w ten sposób uruchamia się tabuny prawników i rozmaite interpretacje, a jak przyjdą inne organa kontroli, to będą miały również swój pogląd na te kwestie.

Dlatego uważam, że jest to nierówność w dostępie do środków publicznych, ze względu na określony rodzaj niepełnosprawności.

Trzeci obszar, o którym też mówiliśmy, to zapis mówiący, iż zwolnione z podatku dochodowego są również nagrody, przyznawane za osiągnięcia w sporcie olimpijskim i paraolimpijskim. Co prawda, w olimpiadach specjalnych się tego nie stosuje, niemniej – po ostatnich bardzo dobrych występach, coraz częściej w Polsce samorządowej przekazuje się nagrody rzeczowe o określonej wartości. Dlatego należałoby się przyjrzeć, czy na podobnych zasadach, nie powinno być to zwolnione od podatku dochodowego od osób fizycznych.

Mimo tych uwag, trzeba przyznać, że w obszarze osób niepełnosprawnych uczyniono wiele. Po pierwsze, mamy rozwiązanie prawne, które przyznaje świadczenia dla medalistów olimpijskich, paraolimpijskich i światowych igrzysk głuchych – na tych samych zasadach, tej samej wartości. Po drugie, dzięki wspaniałym występom Polaków na londyńskich igrzyskach paraolimpijskich, pani minister zmieniła rozporządzenie dotyczące przyznawania stypendiów i nagród i zrównała je. Okazało się, że jednak można, i że wystarczyło na to środków w budżecie. Poszliśmy we właściwym kierunku. Jest to, oczywiście, jeden z obszarów, który udało nam się zdiagnozować. W tej sprawie są wystąpienia w formie interpelacji, można do nich sięgnąć. Będę wdzięczny Biuru RPO za działania w ramach szukania partnerów do rozwiązań systemowych.

Chciałem również dołączyć się do podziękowań związanych z promocją Konwencji. Przede wszystkim współdziałanie z sektorem pozarządowym, po drugie – materiały informacyjne, które również znajdują się na stronie PFRON-u; szereg konferencji… To, oczywiście, jest krok we właściwym kierunku, ale wiemy o tym, że Polska to 2470 gmin, ponad 350 powiatów. W tym momencie możemy więc sobie uświadomić, ile jeszcze pracy nas czeka, żeby dotrzeć do tych, którzy są rzeczywiście zainteresowani. Bo to jest istotne i ważne, by świadomość obywatelska wynikająca z tego aktu prawnego, była jak najszersza. Bo to pozwoli nam w partnerstwie z władzami samorządowymi przyjmować określone rozwiązania i być czujnym. A czujnym trzeba być w każdym momencie. Bo na co dzień jesteśmy dumni z naszych stadionów wybudowanych na EURO 2012. Ale są setki stadionów w Polsce, które do dzisiaj nie są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Byłem świadkiem na Grand Prix na żużlu np. w Lesznie, kiedy byłych sportowców żużlowców na wózkach wnoszono za pasy na trybunę, która do dziś nie jest dostosowana dla osób z niepełnosprawnościami. Można powiedzieć, że należałoby przyłączyć się do akcji: tak długo nie chodzę na ten stadion, dopóki nie będzie on przygotowany również do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jest to zwłaszcza przykre w sytuacji, kiedy ludzie „ze środka" nie mogą usiąść jak równy z równym na tych imprezach. Ten przykład pokazuje, że wiele jeszcze mamy do zrobienia, zwłaszcza w Polsce samorządowej. Kiedy ta świadomość będzie większa wśród organizacji, samorządów i urzędników, tym większa będie szansa, że przesłanie tej Konwencji będzie wypełnione.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję Panu posłowi. Pan poseł Jan Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Myślę, że sytuacja na stadionie żużlowym w Lesznie i tak jest lepsza od sytuacji, kiedy nie zaprasza się gości niepełnosprawnych. W tym przypadku zostali oni zaproszeni na zawody. To jest znany problem w całej Europie. Dlaczego w niektórych, mniej rozwiniętych krajach, nie ma ludzi na wózkach inwalidzkich na ulicach? Nie dlatego, że jest mniej osób niepełnosprawnych, tylko dlatego że są bariery architektoniczne, które nie pozwalają wyjść na ulicę. Ale to tylko tytułem dygresji.

Szanowni państwo, pozwoliłem sobie przybyć na posiedzenie państwa Komisji, choć nie jestem jej członkiem. Jestem przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu na rzecz Ochrony Życia. Przychodzę w związku z jawną dyskryminacją, jaka jest w tej chwili w prawie polskim. Jest to dyskryminacja osób niepełnosprawnych. Rozmawiałem z kilkoma paniami z zespołem Turnera, które są oburzone dyskryminacją, jaka jest w polskich przepisach. Przypomnę państwu, że w Polsce co roku około 600 dzieci jest zabijanych zgodnie z polskim prawem przed narodzeniem, tylko dlatego, że są posądzone o to, że mogą być chore i niepełnosprawne. Jest orzeczona potencjalna niepełnosprawność, jest orzeczona zgoda na zabicie dziecka. Jeśli niepełnosprawności nie ma, nie musimy – na szczęście – dziecka zabijać. Jest niepełnosprawność, to jeżeli tylko państwo sobie życzą, mogą dziecko zabić. Jednym słowem, mamy tu skrajną dyskryminację osób niepełnosprawnych. Bo tylko dlatego, że dziecko jest potencjalnie niepełnosprawne, może być w fazie prenatalnej zabite. W XXI wieku nikt nie ma wątpliwości, że jest to człowiek niepowtarzalny. Rodzice osób z zespołem Turnera i zespołem Downa są tymi przepisami oburzone. Te osoby, którym udało się urodzić, mimo że były – mówię w cudzysłowie – potencjalnie oskarżone o niepełnosprawność, pytają: jak to jest? Wszyscy mówią o tym, że trzeba walczyć z dyskryminacją osób niepełnosprawnych, tymczasem na pewnym etapie naszego życia można nas – ot, tak sobie zabić – tylko dlatego, że jesteśmy niepełnosprawni. Tak być nie może. Chciałbym zapytać o opinię i pana ministra, i pani dyrektor z Biura RPO.

Przypomnę, że w aktualnie obowiązujących przepisach zabite mogą być osoby oskarżone o niepełnosprawność, również osoby, które poczęły się ze względów powstałych w wyniku przestępstwa czynu zabronionego. Swoją drogą, jest to bardzo obraźliwe wobec osób niepełnosprawnych, że niepełnosprawność jest traktowana na równi z przestępstwem.

Będę wdzięczny za odpowiedź, jak państwo ustosunkowują się do tej jawnej niesprawiedliwości. Tylko dlatego, że ktoś może być oskarżony o to, że może być niepełnosprawny, może być zabity w fazie prenatalnej. Gdyby był zdrowy, nie byłoby takiej możliwości. Jest niepełnosprawny – taka możliwość istnieje. To jest dyskryminacja niepełnosprawnych – czarno na białym.

Mam też pytanie do Rzecznika Praw Obywatelskich: czy tę dyskryminację osób niepełnosprawnych także planują państwo umieścić w swoich broszurach. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Przypomnę tylko, że Polska złożyła zastrzeżenie, przyjęte zgodnie z ustawą polskiego parlamentu. Zastrzeżenie dotyczy tego, że przepisy Konwencji nie mogą narzucać Polsce regulacji w zakresie aborcji. Tak jak, z jednej strony, istnieje obawa, żeby regulacje Unii Europejskiej nie nakazały zbyt daleko posuniętej swobody w tym zakresie, tak tu uznano, że Konwencja też nie może ingerować w prawo krajowe, które zawiera regulacje obowiązujące w polskim porządku prawnym…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS) – spoza składu Komisji:

… oczywiście, natomiast Konwencja…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

… Panie pośle, ja tylko przypominam, że Polska składając zastrzeżenie, w sposób oficjalny i formalny określiła swoje stanowisko w tej sprawie. Tak więc, w moim przekonaniu, nie może to być przedmiotem zarzutu wobec Polski, skoro to zastrzeżenie zostało

złożone, i nikt tego zastrzeżenia nie zakwestionował jako samodzielnego, suwerennego prawa kraju do stanowienia regulacji w tym zakresie.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Natomiast z uwagą wysłucham też stanowiska pana ministra i przedstawicielki Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Oczywiście, że tak.

Pani przewodnicząca, później panowie posłowie. Pani poseł Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Z wielką satysfakcją przyjmuję dzisiejszą debatę, dotyczącą formy i sposobu sprawozdawania Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest to działanie w sprawach, które jeszcze nie tak dawno leżały w zakresie marzeń wielu członków naszej Komisji. Jak wielką pracę – od 2007 roku, co dokładnie pamiętam, wykonał parlament Rzeczypospolitej po to, żebyśmy mogli ratyfikować tę Konwencję; ale przede wszystkim po to, żeby osobom z niepełnosprawnością żyło się w Polsce z przekonaniem, że są pełnoprawnymi obywatelami naszego społeczeństwa. I to odnotowuję z wielką satysfakcją.

Pani przewodnicząca Anna Bańkowska podpowiada mi, że wcześniej także to czyniono, ale ja bezpośrednio obserwowałam i uczestniczyłam w pracach parlamentu od 2005 roku, a od 2007 – prowadziłam działania w omawianym zakresie. Dlatego oceniam swoją rolę w tym procesie w tych ramach czasowych.

Panie ministrze, chciałam powiedzieć, że to, co mnie niepokoi w naszych niedomogach, związanych z wypełnianiem wszystkich zastrzeżeń Konwencji, to jest sprawa ubezwłasnowolnienia i informacja pana ministra o tym, że proces zmian legislacyjnych nie będzie procesem szybkim. Należymy do nielicznych już krajów w Europie, które z tym problemem nie radzą sobie, albo radzą w sposób absolutnie niesatysfakcjonujący społeczeństwo. Niepełnosprawność intelektualną traktujemy od razu tak, jakby wszyscy, którzy rozpoczynają chorobę, byli natychmiast w stopniu, w którym osoba z niedomogami musi być natychmiast sadzana na wózek inwalidzki, choć jeszcze doskonale radzi sobie, chodząc z laską.

Proszę wybaczyć gorzkie uwagi. Ale myślę, że pozostawianie tej sprawy wyłącznie Ministerstwu Sprawiedliwości nie będzie powodem szybkich rozwiązań. Do mocniejszego udziału w tej sprawie namawiam pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, a także nasze koleżanki i kolegów z Komisji.

Chciałabym również złożyć wniosek o to, by jedno z kolejnych posiedzeń Komisji poświęcić problemowi ubezwłasnowolnienia. Myślę, że ten problem będzie dotyczył ustawy o zdrowiu psychicznym, więc minister zdrowia będzie zapewne także niezbędnym uczestnikiem tego procesu, tak samo jak minister sprawiedliwości. Nie wyobrażam sobie procedowania tych ustaw bez udziału naszej Komisji. O to, panie przewodniczący, wnoszę. Chciałabym, żeby ten głos wybrzmiał dość stanowczo. Uważam bowiem, że w tej kwestii mamy wiele do naprawienia i do zrobienia.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Uwaga pani przewodniczącej wiąże się również ze zmianą w Konstytucji RP, dotyczącą automatycznego skutku ubezwłasnowolnienia, pozbawiającego praw wyborczych. Wydaje się, że wobec casusu węgierskiego to rozwiązanie jest nie do utrzymania, tym bardziej – co wynika z analiz konstytucjonalistów – że ten przepis znalazł się tam raczej w wyniku braku refleksji niż w sposób świadomy. Nie stoją za nim żadne argumenty, które uzasadniałyby utrzymanie takiego rozwiązania. Zatem mówimy o instytucji ubezwłasnowolnienia w szerokim znaczeniu, z automatycznymi skutkami, o których wspomniała pani dyrektor Błaszczak, mówiąc o wystąpieniu RPO do TK.

Pani przewodnicząca, bez wątpienia powinniśmy przyjąć do planu naszej pracy posiedzenie poświęcone problematyce ubezwłasnowolnienia, zaprosimy do udziału także

Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Być może takie posiedzenie przyspieszy prace z udziałem ministra sprawiedliwości.

Pani przewodnicząca Bańkowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Na początek chciałabym powiedzieć, że jestem pod wrażeniem wypowiedzi pana posła Tomaszewskiego, który w sposób bardzo merytoryczny i kompetentny zwrócił nam uwagę na problemy, które do tej pory nie były w Komisji artykułowane. Dotyczą one dyskryminacji osób niepełnosprawnych.

Chciałabym również zgodzić się z wnioskiem, który postawiła pani przewodnicząca Kochan, dotyczącym bardzo istotnego problemu ubezwłasnowolnienia i jego szeroko rozumianych skutków. Te konsekwencje ubezwłasnowolnienia będą nas wszystkich interesowały z racji skali tego społecznego problemu.

Natomiast chciałabym uzupełnić wypowiedź pani poseł Kochan, dotyczącą daty wydarzeń, które zaczęły się dziać wokół problemów osób niepełnosprawnych. Tak się składa, że mam doświadczenie parlamentarne dłuższe i dzięki temu – z satysfakcją mogę powiedzieć – że od początku okresu transformacji – problem dotyczący osób niepełnosprawnych zaczął wychodzić na światło dzienne. Nie tylko w kontekście pracy, ale wszystkiego, co dotyczyło możliwości wyprowadzenia ludzi niepełnosprawnych ze swojego miejsca zamieszkania i nie tylko. To był ciąg pozytywnych zdarzeń – od ustaw poczynając po kształtowanie zmiany mentalności, zmian prawa budowlanego, zdobywania środków PFRON-owskich dla likwidacji wszelkiego rodzaju barier, podzielenie się składką PFRON nie tylko na rzecz pracowników niepełnosprawnych, ale również osób niepełnosprawnych, itd., itd.

Myślę więc, że cegiełka dokładana po cegiełce doprowadziła do tego, że w tej chwili możemy mieć – oprócz mankamentów, słusznie przez nas widzianych – wielkie powody do satysfakcji.

Tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Przepraszam, proszę sobie wyobrazić, że to był chyba 1994 rok, kiedy po raz pierwszy w Sejmie próbowaliśmy zidentyfikować skalę problemu dotyczącą osób niepełnosprawnych. Wtedy powstały pierwsze analizy. To było coś, co stawało się nowym.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, to właśnie w roku1994 nastąpiła fundamentalna zmiana w prawie budowlanym i w prawie o zagospodarowaniu przestrzennym, które weszły w życie od początku 1995 roku. I to był także przełom w świadomości o istnieniu tych problemów.

Pan poseł Mark Plura.

Poseł Marek Plura (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Z głosów, które do tej pory usłyszeliśmy, trzeba mieć przekonanie o tym, że Konwencja jest rzeczywiście tym punktem odniesienia, na który liczymy, że będzie skutecznie wspierać rozwiązywanie wieku różnych – często szczegółowych – sytuacji, z którymi przychodzi nam mieć do czynienia w życiu codziennym. Dlatego wydaje mi się wciąż bardzo ważne upowszechnianie nie tylko wiedzy o samej Konwencji; o tym, że ją mamy, jako jedno z narzędzi prawnych do poprawy jakości naszego życia – a szczególnie życia osób z niepełnosprawnościami. Myślę, że trzeba, by tej wiedzy towarzyszyła umiejętność celowego korzystana z tego faktu.

Wydaje mi się, i myślę, że to dla nas wszystkich oczywiste, że najskuteczniej tego typu wiedzę upowszechniać zarówno przez dobre przykłady stosowania Konwencji, jak i też przez przykłady braku jej zastosowania. O nich już tu dzisiaj słyszeliśmy. Być może, ktoś z państwa przyniesie już z praktyki sposoby dobrych zastosowań. Ale to taka nadzieja na marginesie.

Natomiast kwestia, którą chciałbym dziś podnieść, dotyczy przede wszystkim komunikacji społecznej w tym zakresie. Być może to jest jedno z oczekiwań – dziś archaiczne

– że za podstawowe medium w tej komunikacji należałoby uznać telewizję publiczną i publiczne radio. Być może jest to oczekiwanie już niezgodne z rzeczywistością. Chciałbym jednak wierzyć w to, że te najbardziej bogate w oglądalność pasma programowe telewizji i radia uzyskają wartościowe miejsce dla spraw, o których tu mówimy, czyli dla dobrych, choć być może nie zawsze pozytywnych przykładów odnoszących się do kwestii poruszanych przez Konwencję ds. osób niepełnosprawnych. W tym obszarze – co na pewno cieszy – powrócił jedyny w ogólnopolskiej telewizji publicznej stały program, odnoszący się do spraw związanych ze sportem osób niepełnosprawnych.

Smutnie powtórzona została praktyka znana od wielu, wielu lat – spychania tego programu, a pewnie i marnotrawienia kosztów jego produkcji w prosty sposób: jest on nadawany w niedzielę o godz. 6.50.

Niestety, to pasmo programowe, to bardzo zła tradycja polskiej telewizji, jeżeli chodzi o programy dedykowane osobom niepełnosprawnym. Oczywiście, te kwestie przewijają się w naturalny sposób, i już nie czas być z tego dumnym, ale przyjmować to za oczywistość w programach publicystycznych i informacyjnych. Natomiast uważam, że miejsce na antenie – telewizyjnej czy radiowej – które jest punktem zbornym informacji wartościowych dla określonego środowiska Polaków, w tym przypadku – dla osób niepełnosprawnych, odgrywałoby bardzo ważną, a być może kluczową rolę co do stosowania zasad Konwencji w praktyce. Choćby tych, które dotyczą wiedzy o tym, jakie instytucje można zaprząc do rzeczywistej zmiany naszego otoczenia przez Konwencję.

W pewnym sensie, na marginesie naszej dzisiejszej dyskusji, chciałbym apelować do wszystkich, którzy mogą się do tego przyczynić, żeby powstał taki program na antenie ogólnopolskiej telewizji – może nie publicznej. Może taniej i lepiej będzie zamówić je w prywatnych telewizjach, choć mówię to, oczywiście, z przekąsem i z goryczą.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Są przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, więc mam nadzieję, że w dyskusji zechcą zabrać głos.

Pozwolą państwo, w kolejności – pani prezes Elżbieta Głogowska. Bardzo proszę.

Prezes Fundacji Aktywnej Rehabilitacji Elżbieta Głogowska:

Chciałam odpowiedzieć panu posłowi Plurze i panu posłowi Tomaszewskiemu na ich wątpliwości. Chciałam panów pocieszyć: być może w telewizji program o sportowcach niepełnosprawnych nie jest faworyzowany, ale – proszę mi wierzyć – jak grzyby po deszczu powstają drużyny osób niepełnosprawnych z największymi niepełnosprawnościami. I to nas cieszy. Czyli – same osoby niepełnosprawne wzięły swój los we własne ręce. Przy pomocy Biura Pełnomocnika PFRON mają środki, tworzą drużyny, uprawiają sport i to się to cieszy. Panu Tomaszewskiemu chciałam odpowiedzieć, niestety…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan poseł Tomaszewski przeprasza, ale niestety – ma wystąpienie na posiedzeniu plenarnym, tak więc pełni inne obowiązki,,,

Prezes FAR Elżbieta Głogowska:

Mam nadzieję, że pan przewodniczący zechce powtórzyć, że Konwencja nie została zawieszona na kołku. Moja organizacja, czyli Fundacja Aktywnej Rehabilitacji miała ten zaszczyt, żeby wdrażać tę Konwencję zaraz po jej podpisaniu; próbować ją upowszechniać. Mam nadzieję, że z dobrym skutkiem stworzyliśmy wiele narzędzi, które umieściliśmy praktycznie wszędzie.

Dziś w 16 regionach trwają spotkania z powiatami, z ludźmi, którzy na co dzień mają spotkania z osobami niepełnosprawnymi. Dajemy im filmy, informacje, ale przede wszystkim działają osoby niepełnosprawne: jeżdżą, mówią, pokazują, w pełni świadome, co mają robić.

Ponieważ naszym najważniejszym celem jest zatrudnienie jak największej liczby osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, zaczęliśmy spotkania. Informowałam Biuro pełnomocnika o tym, co robimy na co dzień; że spotykamy się ze związkami korporacji pracodawców, np. z korporacjami przedsiębiorstw angielskich, niemieckich,

włoskich; ze związkami pracodawców polskich i z wieloma branżami. Bardzo ciepło przyjmowane są nasze propozycje współpracy, zatrudnienia i włączenia osób niepełnosprawnych w tok aktywizacji.

Pokazujemy osoby niepełnosprawne z zupełnie innej strony. Tłumaczymy, że nie jest to działalność charytatywna, polegająca na pogłaskaniu po główce i darowaniu paru złotych; tylko, że to jest inwestycja. Bo pomagając osobie niepełnosprawnej, dając jej szansę wrócenia do normalnego życia, przedsiębiorstwa inwestują w normalne funkcjonowanie państwa i sprawiają, że te osoby będą pracować. Ten projekt znalazł ogromny oddźwięk, stał się ekonomiczną podstawą normalności. Jedno jest tylko smutne w tym wszystkim: że związki korporacji zagranicznych są na to bardziej otwarte niż nasze. Być może ta Konwencja zawarta w ich krajach wcześniej dała możliwość większej liczby spotkań z samymi osobami niepełnosprawnymi, uczestniczącymi w życiu, pozwoliła na szybsze zrozumienie i realizację postanowień Konwencji.

W dalszym ciągu Konwencja jest popularyzowana na wszystkich dostępnych nam forach internetowych, zaś indywidualne spotkania przynoszą bardzo dobre rezultaty.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan Piotr Pawłowski, Stowarzyszenie Przyjaciół Integracja.

Założyciel Stowarzyszenia Przyjaciół Integracja Piotr Pawłowski:

Dziękuję bardzo.

Ciesząc się z tej debaty, chciałbym pogratulować wielu organizacjom i instytucjom, że wdrażają, wprowadzają i informują o wszystkim, co jest zapisane w Konwencji dotyczącej Praw Osób Niepełnosprawnych. Myślę, że wiele organizacji brało w tym procesie udział.

Odnosząc się do tego, co czym wspomniała już pani poseł Bańkowska: od 1994 roku zaczęto w Sejmie mówić o niepełnosprawności. Wiem, że w Sejmie były starania o rok integracji, czy o rok niepełnosprawności. Uchwała nie do końca stała się tą uchwałą, na której państwu posłom zależało, ale być może przyszły rok będzie w Sejmie bardziej widoczny dla niepełnosprawnych.

Odnoszę się też oczywiście do Leszna. I chciałbym panu posłowi Dziedziczakowi odpowiedzieć, że to nie o to chodzi, by zapraszać niepełnosprawnych na wydarzenia sportowe.

Tak jak sprawnych się nie zaprasza, bo idą i korzystają z dobrodziejstw kultury czy sportu, tak my powinniśmy walczyć, by stworzyć warunki, żeby ten stadion był dostępny. Tak, by każdy kto chce, bez względu czy ma zaproszenie czy nie, po prostu tam się wybrał.

Dlatego chciałbym, żebyśmy nie specjalną troską obejmowali niepełnosprawnych; żeby nie wybrzmiało to tak, że niepełnosprawnych trzeba specjalnie zapraszać i specjalnie traktować. Myślę, że warto na to zwrócić uwagę.

Pan minister wspomniał o tym, że są plany działań dotyczących realizacji Konwencji. Być może, warto by zastanowić się nad krokami milowymi, nad priorytetami, nad terminami, nad tym, by pracować wspólnymi siłami, a myślę o różnych instytucjach, czy organizacjach międzyrządowych. Np. wspólnie z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich ustalamy, że przez najbliższe dwa czy trzy lata próbujemy odhaczyć w ramach Konwencji istotne dla nas zagadnienia -ustalone czy wydyskutowane przez różne zespoły. To kluczowe, byśmy wspólnymi siłami mogli doprowadzić do tego, by zapisy Konwencji były faktycznie przestrzegane w naszym kraju.

Oczywiście, nie chcę powiedzieć, że jestem zwolennikiem wszelkich sankcji, jeśli chodzi o nieprzestrzeganie Konwencji, ale myślę, że podawanie dat w różnych rozporządzeniach, dokumentach prawnych byłoby pewnym dobrym rozwiązaniem.

Chciałbym też powiedzieć, bo pan poseł przeczytał bardzo istotny artykuł z Konwencji, który mówi o konsultacjach z osobami z niepełnosprawnością. Proszę mnie źle nie zrozumieć. Nie mam nic w stosunku do osób sprawnych. Ale w przypadku różnych gremiów, w których uczestniczę; także z racji autorów publikacji, o których wspomniała pani dyrektor Błaszczyk… Kiedy więc myślę, ile osób z niepełnosprawnością jest czyn-

nie zaangażowanych w pisanie o niepełnosprawności, mówienie o niepełnosprawności, reprezentowanie osób z niepełnosprawnością, to mam wrażenie, że – jak wspomniał pan przewodniczący – wszelkie konsultacje z osobami z różnymi niepełnosprawnościami, nie do końca, bo nie chcę powiedzieć, że w ogóle – ale nie do końca oddają sens zapisów Konwencji, czy też zamysł jej inicjatorów.

Dlatego zastanowiłbym się, co zrobić, by – jak mówi pani prezes Głogowska – że w każdej organizacji są osoby niepełnosprawne. Jestem daleki od tego, by doprowadzać do sztywnych zapisów, czy parytetów; stanowiących, że w poszczególnych gremiach powinna zasiadać pewna liczba osób z niepełnosprawnością. Ale wydaje mi się, że to jest dość istotna kwestia. Bo – jak wspomniałem – jestem w różnych miejscach, grupach, zespołach i widzę, że niepełnosprawność nie jest reprezentowana w należyty sposób.

Na koniec powiem, że jako „Integracja", wprowadzaliśmy informacje o Konwencji. Odpowiadając panu posłowi, w programach Polsat News, dzięki środkom PFRON i FIO, myślę, że będziemy próbowali to wszystko, co jest związane z zapisami Konwencji wprowadzać i o tym informować.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

I tam idzie to w paśmie nie wymagającym nocnego czuwania…

Założyciel SPI Piotr Pawłowski, SPI:

…dokładnie, o 15.40.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan Aleksander Waszkielewicz, Fundacja Rozwoju Regionalnego.

Prezes Zarządu Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego Aleksander Waszkielewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Chciałem podziękować panu przewodniczącemu Komisji za dzisiejszy, bardzo ważny, temat posiedzenia.

Na początku chciałbym podzielić się pewną obawą. Pan minister powiedział, że za wdrażanie Konwencji odpowiada każdy z resortów, zgodnie ze swoją właściwością. Natomiast organem koordynującym jest MPiPS. Moja obawa, przekazana zresztą panu ministrowi, jest taka, że bardzo wiele resortów uważa się za pełnosprawne resorty i zakłada, że niepełnoprawność to jest kwestia PFRON-u i pana prezesa Wojciecha Skiby. Resorty, jako takie zajmują się sportem, kulturą, ale nie niepełnosprawnymi. I ta moja obawa potwierdza się, patrząc na obecność na dzisiejszym posiedzeniu, które dotyczy, między innymi, wdrażania postanowień Konwencji…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Chciałbym pana prezesa nieco uspokoić. Są na sali przedstawiciele naprawdę bardzo wielu instytucji publicznych. Nie celebruję otwarć posiedzeń Komisji, żeby nie nadawać im takiego bardzo formalistycznego charakteru. Ale są dziś przedstawiciele ministerstwa zdrowia, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych… Nie jest tak, że osamotniony pan pełnomocnik i osamotniony pan prezes Skiba.

Prezes Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego Aleksander Waszkielewicz:

Bardzo się cieszę. Zastanawiałem się, jak można wzmocnić to poparcie dla osób, które są w pierwszej linii i szeregu, i jakie stosować mechanizmy koordynacji, które przełożyły obowiązki państwa wynikające z Konwencji na poszczególne resorty. Jestem reprezentantem środowiska pozarządowego, które bardzo chętnie chciałoby pomóc. Jest bardzo ważne, żeby ten obowiązek zdjąć wyłącznie z barków PFRON-u.

Druga rzecz, to chciałbym zastanowić się nad brzmieniem art. 33 ustęp 3., który mówi o tym, że społeczeństwo obywatelskie ma być włączone w proces monitorowania. Czy to jest taka deklaracja, czy może pewien obowiązek nałożony przez państwo? Czy wiąże się to wyłącznie z otwartością na konsultacje społeczne, czy potrzebne są jakieś mechanizmy, które pomogłyby efektywniej monitorować tak bardzo złożony dokument prawny, jak Konwencja.

Na samym końcu chciałbym odnieść się do tego, co mówił pan poseł Tomaszewski. W kontekście jego bardzo ciekawego wystąpienia nie chciałbym, żeby przekreślać sferę

sprawozdawczości Karty Osób Niepełnosprawnych, dlatego, że jest to sprawozdawczość coroczna, natomiast w przypadku Konwencji – ma miejsce co cztery lata. Czułbym bardzo duży niedosyt i brak, mając tylko taką sprawozdawczość działań władzy wykonawczej – co cztery lata.

I odnośnie do stadionów. Myślę, że warto brać dobre praktyki z tych hal, które zostały zbudowane na EURO2012. Pamiętać trzeba także o tym, co można zrobić lepiej. Słyszałem, że jeśli chodzi o dostępność dla osób niepełnosprawnych ruchowo, to wiele rzeczy zostało rozwiązanych, natomiast jeśli chodzi o dostępność dla osób z funkcją wzroku, to na pewno mamy wiele do zrobienie – np. dostępność dla psów przewodników, dostępność audiodeskrypcji sportowej, dostępność serwisów informacyjnych stadionów.

Mamy dobrą bazę, ale jest co jeszcze budować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Te bariery musimy widzieć i rozumieć bardzo szeroko. Ale też myślę, że na dzisiejszym posiedzeniu kształtujemy pewną praktykę, o którą pytał pan prezes; właśnie praktykę wdrażania, praktykę sprawozdań, praktykę monitorowania. Myślę, że od tej praktyki będzie bardzo dużo zależało – na ile Konwencja będzie funkcjonować w rzeczywistości, a na ile pozostanie jedynie dokumentem.

Bardzo proszę.

Prezes Fundacji Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo Bartosz Mioduszewski:

Bartosz Mioduszewski, Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo. Zajmujemy się przede wszystkim aktywizacją zawodową osób niepełnosprawnych. Chciałbym zadać panu ministrowi dwa konkretne pytania, a także podnieść jedną sprawę.

Pan minister mówił o możliwościach finansowych państwa i o tym, że tempo wdrażania Konwencji jest zdecydowanie od nich uzależnione; że możliwości finansowe są zmienne. Jak wiadomo, Polsce zostały przyznane dość wysokie sumy ze środków europejskich na następny okres programowania. W ministerstwach trwają teraz intensywne prace dotyczące wdrażania tych środków, ustalania priorytetów programów operacyjnych. Chciałbym zapytać, czy ministerstwo podjęło jakieś kroki, bądź je planuje, aby te środki były wykorzystane również do wdrażania Konwencji. Wydaje się, że fundusze europejskie dają dość duże możliwości. Powinny być wykorzystane jakieś środki celowo przypisane wdrażaniu określonych obszarów Konwencji. Należałoby również zapewnić zasady Konwencji, żeby były wdrażane we wszystkich programach operacyjnych, be względu na to, czy są kierowane do niepełnosprawnych, czy na infrastrukturę i drogi. Tak, by zasady Konwencji były we wszystkich programach operacyjnych przestrzegane. I to jest pierwsze pytanie.

Drugie dotyczy sytuacji osób niepełnosprawnych na terenach wiejskich. W Polsce różnica między dużymi miastami i terenami zurbanizowanymi, a sytuacją i dostępem do edukacji, zdrowia osób niepełnosprawnych na wsi jest zróżnicowana. Również społeczne postrzeganie osoby niepełnosprawnej jest w mniejszych ośrodkach jeszcze bardziej archaiczne niż w większych. Czy w tym zakresie również planowane są jakieś działania?

Chciałbym też podkreślić wagę promocji, która przez jednych była chwalona, a przez innych uznana za mniej ważną. Moim zdaniem, promocja Konwencji jest bardzo istotna, przede wszystkim na poziomie jak najniższym, czyli gmin. Któraś z pań mówiła o najniższych jednostkach społeczności lokalnych. Właśnie tam należałoby dotrzeć z informacją. Nasza Fundacja próbuje wspierać Biuro rzecznika, żeby schodzić trochę niżej, planujemy szereg konferencji w regionach. Chcemy promować Konwencję, jednak – wydaje się – należałoby zejść jeszcze niżej. Od lat nasza fundacja zajmuje się siecią punktów komputerowych, placówek na wsiach. Z badania Ministerstwa Cyfryzacji wynika, że tych punktów jest w Polsce kilka tysięcy. Moglibyśmy wykorzystać tę sieć promowania Konwencji. I to jest nasza oferta. Wiemy jak to zrobić. Gdyby więc była taka potrzeba, jesteśmy otwarci. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan Damian Dudała, bardzo proszę.

Członek Zarządu Krajowej Reprezentacji Doktorantów Damian Dudała:

Dziękuję, panie przewodniczący. Damian Dudała, krajowa reprezentacja doktorantów oraz Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu.

Bardzo się cieszę, że Pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych zapowiedział szerokie konsultacje przed złożeniem sprawozdania z realizacji postanowień Konwencji. Mam tylko nadzieję, że konsultacje nie będą przeprowadzane w ostatniej chwili. Różne doświadczenia z różnych ministerstw pokazują, że jednak tak jest.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną bardzo istotną rzecz, mianowicie na kwestię funkcjonowania Polskiej Rady Języka Migowego. Chciałbym przypomnieć, że artykuł 21. Konwencji, mówiący o wolności ekspresji wyrażania poglądów oraz dostępie do informacji, zakłada (w podpunkcie *e*) uznanie i promocję języków migowych. W następnym artykule, dotyczącym edukacji, jest mowa o umożliwieniu nauki języka migowego i promocji tożsamości językowej społeczności osób niesłyszących i osób głuchych. Jeżeli będziemy analizować Konwencję od a do zet, zobaczymy, że w bardzo wielu momentach pojawia się kwestia promocji tożsamości językowej społeczności osób głuchych. Chciałbym podzielić się refleksją osób ze środowiska głuchych, które dziś reprezentuję.

Otóż, tworząc Polską Radę Języka Migowego i myśląc o osobach głuchych, niesłyszących, z wadą słuchu, patrzono na nie z perspektywy wyłącznie wady słuchu, wyłącznie medycznej. Kiedy Konwencja wyraźnie podpowiada, by patrzeć na taką osobę nie tylko z perspektywy wyłącznie medycznej, ale także jak na członów mniejszości językowej i mniejszości kulturowej. Mamy więc dwa zasadnicze elementy, które pokazują nam, jak te osoby w Polsce funkcjonują. Z jednej strony, są członkami mniejszości (o czym wspomniał przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich), czyli osoby niepełnosprawne i mniejszość w mniejszości, a więc osoby głuche, niesłyszące; które mają podwójną tożsamość: wynikającą z medycznego punktu widzenia i z punktu widzenia kulturowego. Dlatego chciałbym zwrócić uwagę na to, żeby kierując postępami prac Polskiej Rady Języka Migowego, zwrócono uwagę na to, by więcej niż dwie osoby głuche uczestniczyły w pracach tej rady.

Kiedy pozwalamy Kaszubom, będących mniejszością etniczną, stanowić o swoim języku, kulturze i mniejszości, to nie będziemy im kazali tworzyć grypy reprezentatywnej złożonej w zaledwie 10% tej grupy, a w pozostałej części z tzw. ekspertów. Będziemy przekonani, że zdecydowana większość grupy, która ma mówić o swojej kulturze i języku, będzie Kaszubami. Natomiast w Polskiej Radzie Języka Migowego nadal tylko dwie osoby są reprezentantami osób niesłyszących.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zasadniczo polemizowałbym z poglądem, że osoby niepełnosprawne są mniejszością w społeczeństwie. Taka moda funkcjonowała, zwłaszcza w Zachodniej Europie, w latach 80.i 90. W moim przekonaniu, pewien społeczny wymiar niepełnosprawności polega na tym, że każdy kiedyś jej doświadcza. Najprostszym doświadczeniem niepełnosprawności są ograniczenia doświadczane przez każdego, wraz z wiekiem. Każdy, w różnym stopniu, ma problemy ze wzrokiem, słuchem, z poruszaniem się. I dlatego, moim zdaniem, nie powinniśmy utrwalać, czy powracać do tych koncepcji, które kiedyś wydawały się tak modne. Niepełnosprawnych chciano łączyć z mniejszościami religijnymi, seksualnymi itd.

Zasadniczo nie zgodzę się więc z takim stawianiem koncepcji. Dlatego istotną wagę przywiązujemy do zmiany brawa budowlanego, bo każdy kiedyś potknie się o te bariery. Każdy. Nie tylko kilka procent, nie tylko te 200 tysięcy poruszających się dzisiaj na wózkach inwalidzkich. Nie stawiajmy sobie sami świata na głowie. Dlatego chciałem zgłosić swój zasadniczo odmienny pogląd.

Widzę dalsze zgłoszenia i zapewniam, że wszystkim państwu będę udzielał głosu.

Członkini Fundacji PRO Kaja Godek:

Ja się nazywam Kaja Godek. Chciałam wypowiedzieć się na temat, który był tu już poruszony, ale dość szybko przeszedł i rozmył się. Mówiono tu na temat konsultacji z osobami niepełnosprawnymi. Jestem matką syna niepełnosprawnego i, oczywiście, z moim synem

nie ma możliwości skonsultowania się, bo po pierwsze jest za mały, a po drugie – niepełnosprawny. Ale na szczęście ma mamę.

Chciałabym jeszcze raz nawiązać do pytania, które zadał poseł Dziedziczak. Bo jestem taką osobą, której w ciąży doradzono zabicie tego dziecka. Mogę powiedzieć z własnego doświadczenia, że to spowodowało, że ja w ciąży, która od tego momentu była bardzo trudna psychicznie, musiałam radzić sobie z dwiema rzeczywistościami: pogodzić się z tym, że moje dziecko nie będzie takie, jakie sobie wymarzyłam, a z drugiej – w zasadniczy sposób straciłam szacunek dla tego państwa. Tak naprawdę, zobaczyłam, że państwo w takiej trudnej sytuacji tak potraktowało moje dziecko. Mimo tego, nie poszłam na aborcję, mój syn żyje i ma się dobrze. Natomiast chciałam opowiedzieć o takiej sytuacji.

Państwo mówią, że nie ma możliwości pracy nad polską ustawą aborcyjną, ponieważ złożono zastrzeżenie, że Konwencja nie będzie wpływała na prawo aborcyjne w Polsce. Tak, jak obawiamy się wpływu Unii Europejskiej, która mogłaby wymóc na nas liberalizowanie prawa, tak w tej Konwencji nie widzę czego można by się obawiać. Poważne potraktowanie artykułu 10. Konwencji, który mówi o prawie do życia, spowodowałoby, że sytuacja osób niepełnosprawnych w Polsce polepszyłaby się. Stąd moje pytanie: dlaczego Polska złożyła takie zastrzeżenie? To jest pierwsze pytanie. A drugie: czy nie można tego zastrzeżenia cofnąć? W mojej opinii – można by w ten sposób zrobić coś dobrego. Nie rozumiem sensu składania zastrzeżenia w sprawie, która w tej Konwencji jest słuszna.

Prosiłabym o wypowiedź przedstawicieli ministerstwa i przedstawicieli Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zastrzeżenie zostało złożone zgodnie z prawem traktatowym. Oznacza ono, że sprawa ta pozostaje w suwerennej kompetencji państwa polskiego. Nic więcej nie oznacza…

Członkini Fundacji PRO Kaja Godek:

Tak, ale…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani pozwoli. Zadała pani pytanie, a ja w zasadzie raz jeszcze powtarzam to, co powiedziałem wcześniej: że suwerenną decyzją państwa polskiego są decyzje w tym zakresie. I tak jak chronimy naszą suwerenność przed możliwym wpływem Unii Europejskiej, tak samo uznaliśmy, że w tym zakresie również Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może narzucać Polsce rozwiązań stosowanych w kraju. I tego dotyczy zastrzeżenie.

A czymś odrębnym jest otwarta i cały czas trwająca dyskusja o tym problemie, czego przejawem jest równie ż posiedzenie naszej Komisji, wystąpienie pana posła Dziedziczaka, i wystąpienie pani. Oczywiście, sprawa jest i bardzo ważna, i cały czas bardzo aktualna.

Bardzo proszę, pani.

Ekspert w Business Centre Club Anna Maria Dukat:

Anna Dukat, jestem z Business Centre Club, w którym jestem ekspertem do spraw osób niepełnosprawnych, ponieważ sama jestem osobą niepełnosprawną. Akurat byłam uczestnikiem rozdania nagród „Media Równych Szans". Nawiążę do wypowiedzi pana Marka Plury dotyczącej telewizji, radia i mediów w ogóle. Na omawianej konferencji zwróciłam uwagę, że w telewizji zatrudnionych jest zbyt mało osób niepełnosprawnych, zwłaszcza na wizji. Tak, by społeczeństwo mogło oswoić się z widokiem osoby niepełnosprawnej. Bardzo mnie zdziwiło, kiedy w czasie przerwy kawowej, byłam przepraszana przez dyrektora z Telewizji Polskiej za niepokazanie transmisji z paraolimpiady. Byłam w dużym szoku, że to ja byłam przepraszana za tę paraolimpiadę.

Reprezentanci Polskiego Radia powiedzieli natomiast, że jest bardzo dużo czasu antenowego, niewykorzystanego w PR na rzecz instytucji pożytku publicznego, który można by wykorzystać na rzecz osób niepełnosprawnych, ale nikt się tego nie podejmuje.

W moim odczuciu, jeśli dyrektor w telewizji przeprasza mnie za paraolimpiadę; jeżeli okazuje się, że radio ma czas wolny, to wystarczyłoby tylko zgłosić się do mediów. Być

może w ten sposób moglibyśmy coś znaleźć. Nawiązując do telewizji – w serialu „Klan” był chłopiec z zespołem Downa. Nikt nie był przeciwny obecności tego dziecka w serialu. W TVN była pani Monika Kuszyńska, która teraz realizuje się jako dziennikarka, i także nikt nie jest przeciwnikiem tej decyzji. Czemu telewizja nie miałaby dać możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych, które byłyby widoczne na wizji?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Ależ zatrudnia. Jeden z redaktorów głównego wydania „Wiadomości” Telewizji Polskiej jest osobą niepełnosprawną. Tyle, że to nie jest najważniejsze w jego pracy. Apeluję więc o nieupowszechnianie pewnych stereotypów przez nas samych, skoro mamy poczucie wielu niedoskonałości.

Ekspert w BCC Anna Maria Dukat:

Panie przewodniczący. Sama, jako osoba niepełnosprawna, doświadczyłam co to jest dyskryminacja. Po tamtym rozdaniu nagród wiem, że osoby niepełnosprawne są chętnie odbierane przez normalny świat…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

… Nie mogę się zgodzić…

Ekspert w BCC Anna Maria Dukat:

Bardzo przepraszam panie przewodniczący, po prostu to co ja czuję…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

… ja czuję się osobą i uczestnikiem normalnego świata. Zapewniam panią…

Ekspert w BCC Anna Maria Dukat:

… tak, dlatego ja zwracając uwagę na rozdaniu nagród, które dotyczyły mediów, zwróciłam uwagę właśnie, że normalnością powinno być to, że osoby niepełnosprawne są na wizji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Chciałbym pani tylko przypomnieć, że Igrzyska Olimpijskie w Londynie były pewnym fenomenem. Chciałbym przestrzec wszystkich, którzy popadli w pewną euforię, jak i tych, którzy zbyt pryncypialnie krytykowali telewizję publiczną. Bo ci, którzy krytykowali, sami nie rzucili się z transmisjami z Londynu, nie zapełnili swojego czasu antenowego i swoich gazet informacjami z Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie. Zapewne telewizja publiczna coś przegapiła, natomiast inni wcale nie byli przesadnie lepsi.

Ciągle przypominam, że w Pekinie rozdawano bilety i zwożono ludzi z zakładów pracy i ze szkół, w Atenach rozdawano bilety na ulicach, w szkołach i zakładach pracy. Dopiero w Londynie 2.700 tys. ludzi kupiło bilety za własne pieniądze. Wcale nie wiadomo, czy fenomen Londynu powtórzy się przy okazji następnych igrzysk w Rio de Janeiro. Proponuję, byśmy mieli pewien dystans.

Szanowana i uznawana za najwyższy standard telewizji w Europie, BBC, nie transmitowała igrzysk paraolimpijskich, tylko robił to prywatny kanał 4.

Ekspert w BCC Anna Maria Dukat:

Panie przewodniczący, moją dzisiejszą wypowiedzią chciałam przekazać, że jednak czas antenowy w radio i telewizji jest do wykorzystania.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

To jest też o tyle skomplikowane, że bardzo często za tym idzie oczekiwanie, że ktoś znajdzie na to pieniądze. Czyli to nie jest tak, że mamy czas i zrobimy wam program, tylko pytanie, kto da na ten program pieniądze. To jest między innymi problem tej godziny szóstej z minutami w TVP Sport, a nie innego czasu, który jest lepszy reklamowo. W związku z tym oczekiwanie, że będzie wprowadzony program, jest związane z ze znalezieniem na to środków finansowych. Marek Plura wie o tym więcej; mam nadzieję, że jeszcze o tym powie.

Pan Sylwester Peryt, bardzo proszę.

Przewodniczący Fundacji „Szansa dla Niewidomych" Sylwester Peryt:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Serdecznie dziękuję za możliwość uczestnictwa w tak ważnym posiedzeniu. Proszę mi pozwolić na wyrażenie kilku refleksji i oczekiwań od Konwencji.

Dziś reprezentuję Fundację „Szansa dla Niewidomych", istniejącą od ponad 20 lat. Jej naczelnym zadaniem jest działanie na rzecz nowoczesnej rehabilitacji osób, głównie niewidomych. Chciałbym powiedzieć, że oczekujemy od zapisów i praktyk wdrażających Konwencję działań, które polegają na tym, że do rehabilitacji trzeba podejść nowocześnie, traktując ją jako proces ustawiczny. Dlatego, że nowe technologie i postęp we wszystkich dziedzinach życia pokazują, że można osiągać coraz więcej i więcej. Nigdy wszystkiego, i nigdy pełnej sprawności, ale na pewno można osiągać dużo więcej.

Za pewne praktyki mające miejsce w naszym kraju, już bardzo dziękuję. Myślę, że nie bez znaczenia jest praktyka, która polega na tym, że z MPiPS wyszła rekomendacja do powiatów o dostosowywaniu stron internetowych dla osób niepełnosprawnych. Warto na to zwracać uwagę, by te strony, które będą się pokazywały, spełniały wszystkie wymogi dostępności.

Pocieszającą rzeczą jest także to, że coraz więcej leków jest opisanych systemem brajla, co bardzo pomaga. Mam nadzieję, że podobnie będzie się działo z innymi rozwiązaniami na rzecz likwidacji barier dla osób z niepełnosprawnościami sensorycznymi.

W tej chwili zbyt często używa się określeń typu – autobus lub budynek jest dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Tymczasem sama niepełnosprawność nie jest jeszcze pojmowana zbyt uniwersalnie. Myślę, że projektowanie uniwersalne i kształtowanie świadomości społecznej na rzecz uniwersalnego podejścia do problemów ludzi z różnymi niepełnosprawnościami może powodować pewne zmiany.

Trochę refleksyjnie odnosząc się do wypowiedzi pani poseł Bańkowskiej i innych państwa, że organizacje pozarządowe cały czas są zbyt mało wykorzystywane w celu merytorycznego wsparcia działań tych, którzy projektują rozwiązania. Często żartuję, że niektóre rozwiązania, mające umożliwić mi funkcjonowanie, wyglądają tak, jak gdyby ktoś chciał mnie uczyć nie widzieć, a nie – że zrobił wysiłek w kierunku zrozumienia, jak to jest, kiedy się nie widzi.

Dlatego też myślę, że warto, by na każdym etapie prac, przygotowującym zasady i normy prawne, mieć również moment refleksji i rozmowy o całości – od fundamentu do pełnej budowy zapisu, który wszystkim będzie odpowiadał. A jest to w ogromnej większości przypadków możliwe. Chodzi o to, by nie stwarzać enklawy pewnych niepełnosprawności, w których jedne wygrają mniej, a inne więcej dla siebie. Tylko stworzyć taki system, w którym się każdy ze swoim problemem zmieści.

To, co wydaje się bardzo ważne z punktu widzenia animatorów, organizatorów, posługujących w sprawie osób niepełnosprawnych w organizacjach pozarządowych, to potrzeba przyjęcia wzorca amerykańskiego, widocznego podczas przejmowania ADA, wymagającego precyzyjnego zapisywania dat. Jedną z pierwszych czynności, jaką zrobiliśmy jako samowolnie powstała organizacja osób z wieloma niepełnosprawnościami, w 1992 r., było przetłumaczenie „Ady". To nie był falstart. Po prostu, zbyt długo to trwało, zestarzeliśmy się trochę, ale chęci do działania mamy. I bardzo dziękujemy za to, co dzieje się już. I prosimy o tworzenie polityki dobrych praktyk – od dołu poczynając. Wszędzie jest coś do zrobienia. I nie wszystko kosztuje krocie. Natomiast warto zwracać uwagę, że niejednokrotnie jest tak, iż mówimy: przede wszystkim integracja, albo nauczanie włączające. Czy to nie jest czasami zgubienie poszczególnego człowieka, jego problemu. Czy to nie jest czasami zbyt ilościowe, a jednocześnie mało jakościowe podejście do problemów tworzenia ustawicznych możliwości obywateli z niepełnosprawnościami.

Z ogromną satysfakcją chciałbym również zwrócić uwagę na to, że bardzo korzystnie zmienia się terminologia. W oficjalnych wypowiedziach już się prawie nie słyszy o inwalida*ch; już się coraz mniej słyszy się o osobach niepełnosprawnych, tylko o osobach z niepełnosprawnościami. Myślę więc, że to też jest ogromny postęp zrozumienia społecznego dla grup, które mają wiele problemów, ale chcą normalnie wypełniać swoje role społeczne.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Być może, jest to szerszy problem dookreślenia terminów, o którym również wspominała pani dyrektor Błaszczak. Być może, kiedy przed 20 lat temu przyjmowano ustawę Prawo budowlane, zabrakło dopowiedzenia, w jakim konkretnie terminie określone rozwiązania muszą nastąpić. W wielu sprawach Amerykanie wyznaczyli sobie bardzo długie terminy, nawet trzydziestoletnie. Ale te terminy zobowiązują, i pewne działania należy podjąć z odpowiednim wyprzedzeniem, żeby w tych terminach się zmieścić. Być może, tak jak pani dyrektor mówiła o dostosowaniu transportu kolejowego, tak również – być może – trzeba przejrzeć inne dziedziny wymagające wyznaczenia terminu końcowego dla zapewnienia dostępności dla osób z niepełnosprawnościami.

Bardzo proszę, teraz pan…

Stowarzyszenie „Nie-grzeczne Dzieci" Paweł Kubicki:

Paweł Kubicki, Stowarzyszenie „Nie-grzeczne Dzieci".

Dwie krótkie uwagi. Pierwsza: kiedy byłem w tej sali, dyskutując o edukacji włączającej, sala byłą pełna, a dyskusje – bardzo burzliwe. Tutaj jest znacznie bardziej pusto i spokojnie, co świadczy o tym, że Konwencja jest w pewnym stopniu oderwana od praktyki. Gdybyśmy dyskutowali o środkach PFRON-owskich, albo o rentach, na pewno sala również byłaby pełna. Dyskutujemy o Konwencji, która dla wielu cały czas jest teorią.

Dołączyłbym się do apelu, który jakiś czas temu do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego skierowało kilkadziesiąt organizacji pozarządowych. Wnieśliśmy pismo, żeby utworzyć nową oś priorytetową, albo przynajmniej jakiś program dofinansowujący wdrażanie i monitorowanie Konwencji ze środków na lata 2014-2020, co w pełni wpisuje się w program „Europa 2020", jak i w „Europa 2020 dla osób z niepełnosprawnościami". Myślę, że jeśli cały czas pozostaniemy na poziomie dyskusji, że jest jeden koordynator, który w klubie dyskusyjnym dyskutuje nad wdrażaniem Konwencji, to co roku będziemy mieli takie zimne dyskusje. Jeżeli chcemy coś zmienić, to musimy to przełożyć: albo na praktyczne działania wdrażające, albo na wsparcie monitoringu, nawet samorządowego monitoringu oddolnego, który na konkretnych przykładach pokazywałby, gdzie ta Konwencja nie działa, i gdzie może być wykorzystana. Przykład z wczoraj i dzisiaj z „Gazety Wyborczej" o maturze ucznia z zespołem Aspergera i niedowładem rąk, gdzie okręgowa komisja egzaminacyjna nie przydzieliła dwukrotnego czasu (dodatkowo dwa razy po 30 minut), ale interpretowała inaczej niejednoznaczne przepisy. Natomiast nie powołała się na artykuł 24. Konwencji i na definicję racjonalnego usprawiedliwienia z art. 22. który w tym przypadku pozwalałby dointerpretować przepisy tak, żeby ta osoba z niepełnosprawnością skorzystała z należnych jej praw.

I, tak naprawdę, żeby na tym poziomie operować Konwencją, musimy zmienić sposób, albo sposób jej wdrażania, albo – sposób monitorowania, a najlepiej – jedno i drugie.

A na dzień dzisiejszy nie widzę łatwiejszego sposobu niż w ramach środków operacyjnych 2014-2020, za co nam Unia Europejska krzywdy nie zrobi, bo to jest jeden z jej priorytetów, wpisanych w dokumentację unijną.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Może dlatego, że nie był pan od początku, nie zna pan chyba tematu posiedzenia Komisji. Przypominam więc, że posiedzenie Komisji jest poświęcone procedurze sporządzania sprawozdania z realizacji przez Polskę Konwencji, a nie wdrażaniu Konwencji w poszczególnych dziedzinach. Mam również wrażenie, po wysłuchaniu pana wypowiedzi, że bardzo często sprowadzamy sprawy do pieniędzy: skąd i na co moglibyśmy zdobyć pieniądze. Tymczasem na dzisiejszym posiedzeniu chcemy sobie ustalić jasny i przejrzysty tryb, w jakim Polska złoży sprawozdanie z wdrażania Konwencji.

Prezes Stowarzyszenia „Nie-grzeczne Dzieci" Paweł Kubicki:

Jedno zdanie. Żeby mieć co sprawozdawać, musielibyśmy wzmocnić mechanizmy wdrażające i monitorujące. Jeżeli mówimy o teoretycznej strukturze sprawozdawania, to wydaje się, że za cztery lata możemy skończyć na tej samej sali, z podobną pulą uczestników.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Staram się zrozumieć pana stanowisko. Jednak uczestniczył pan w dwóch bardzo długich i bardzo szczegółowych posiedzeniach Komisji, dotyczących edukacji. Nie oznacza to, że obecne posiedzenie zastępuje tamte posiedzenia. Tamte będą miały kontynuację podczas posiedzenia, na którym będziemy rozpatrywać projekt dezyderatu dotyczącego edukacji dzieci i młodzieży o specjalnych potrzebach.

Pan wybaczy, wchodzi pan spóźniony i sugeruje nam, że nie wiemy, o czym rozmawiamy. Dlatego pozwoliłem sobie zwrócić panu na to uwagę. Tak? Dziękuję.

Pan Grzegorz Kozłowski, bardzo proszę.

Przewodniczący Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym i Polskiej Fundacji Osób Słabosłyszących Grzegorz Kozłowski:

Dzień dobry państwu. Jestem przewodniczącym Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym i Polskiej Fundacji Osób Słabosłyszących.

Do wszystkich kwestii, które podnieśli moi przedmówcy, chciałbym się odnieść, ale ponieważ już padły, nie będę się powtarzał. Chciałbym tylko zaakcentować dwie rzeczy. Pierwszą – jest na pewno ogromne pragnienie wśród osób z niepełnosprawnością, by bardziej żwawo ruszyły prace związane ze sposobem – również formalnym – postrzegania, definiowania, określania niepełnosprawności zgodnie z duchem Konwencji. To jest bardzo ważna rzecz. I druga: w paru wypowiedziach padały sugestie o tym, jak ważna jest rola osób z niepełnosprawnością w monitorowaniu i wdrażaniu Konwencji. Muszę przyznać, że z dużą nadzieją wchodziłem – jako reprezentant kilku środowisk osób z niepełnosprawnością – w prace różnych gremiów. Swego czasu miałem okazję uczestniczyć w pracach nad ustawą medialną, nad wdrażaniem ustawy o nadawcach publicznych i niepublicznych. I pamiętam jak trudno czasem być reprezentantem i rzecznikiem strony społecznej, czyli strony osób z niepełnosprawnością. Mamy trudne doświadczenie, że nasze postulaty, przywoływane również w zapisach Konwencji, nie zawsze znajdowały właściwe zrozumienie i podejście drugiej strony, to znaczy ze strony Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To był pewien proces negocjacji, ale zawsze wychodziło na to, że reprezentanci naszego środowiska byli w trudniejszej sytuacji. Jeśli był jakiś kompromis, to oznaczało to, że my wycofywaliśmy się na pewne pozycje. Bardzo ważne i cenne było dla nas wsparcie Rzecznika Praw Obywatelskich, który zaprosił reprezentantów środowiska na spotkanie z przedstawicielami KRRiT. Chciałbym wierzyć, że będą efekty tego spotkania. Bo wszyscy zmierzamy ku takiemu stanowisku, że wszystkie niejasne zapisy ustawy miewają różne interpretacje, ale jednak mamy trzy jednoznaczne stanowiska, reprezentujące interpretację strony społecznej i osób z niepełnosprawnością. Konieczna wydaje się nowelizacja tej ustawy .

Korzystając z obecności na forum Komisji, przypomnę, ze ten proces będzie odbywał się w parlamencie. Dlatego chciałbym zaapelować o wnikliwe, proobywatelskie pochylenie się i włączenie się w proces kreowania dobrej, dający pełen dostęp osobom z niepełnosprawnością sensoryczną do odbioru nie tylko emitowanych informacji, ale żeby te programy, które mówią o tym jak w społeczeństwie funkcjonują osoby niepełnosprawne, były dla nas dostępne. Żeby w koniecznym wymiarze dostępny był język migowy, napisy dla osób słabo słyszących… Mówi się tu bardzo dużo o potrzebie promocji Konwencji. Myślę, że jest tu szczególna rola mediów publicznych i niepublicznych, w tym telewizji i Internetu.

Środowiska z niepełnosprawnością pokładają ogromne nadzieje na to, że ten aspekt będzie uwzględniony. I że wśród parlamentarzystów zyskamy sojuszników kreowania takich przepisów, które będą dawały narzędzia do egzekwowania zapisów, które zapewniają nam pełne uczestnictwo w życiu społecznym.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Być może problem dostępności do informacji, zwłaszcza w komunikacji publicznej powinien być przedmiotem osobnego posiedzenia Komisji. Pan Sylwester Peryt zwracał także uwagę na dostępność coraz ważniejszego źródła informacji, jakim są strony internetowe. Z sygnałów, które do nas docierają, wynika, że nawet strony dużych insty-

tucji publicznych, których przygotowanie wiązało się ze znacznymi kosztami, okazują się być nie w pełni dostępne dla osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami. Ale też potrzebujemy pomocy eksperckiej. Potrzebujemy z państwa strony sugestii, w jaką stronę należy ukierunkować te zmiany, a zwłaszcza na ile w przepisach możemy określić regulacje, które zobowiążą posiadaczy stron internetowych, ale też media publiczne do zapewnienia dostępnej komunikacji.

Dziękuję. Zgłasza się jeszcze poseł Dziedziczak. Potem pan poseł Plura, i potem poproszę o głosy podsumowujące pana ministra. Ale teraz – pan profesor Pastuszka.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji prof. Stefan Pastuszka:

Proszę państwa. Dzisiejsza Komisja uczy nas wielkiej pokory wobec życia i wskazuje jak niezmiernie trudne problemy są do rozwiązania. Natury prawnej, mentalnościowe i natury finansowej, będące w tej chwili poza naszym zasięgiem.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji …

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam pana bardzo, słabo pana słyszymy.

Członek KRRiT prof. Stefan Pastuszka:

... KRRiT z tego tytułu, iż czuwa nad ładem medialnym w Polsce, zgodnie z artykułem 18., ustęp A, ustawy o radiofonii i telewizji, ma – m.in. – obowiązek monitorowania misji mediów publicznych w zakresie prezentowania problemów osób sprawnych inaczej, czy niepełnosprawnych – są różne określenia. Chcę poinformować Wysoką Komisję, iż Krajowa Rada z ogromną wrażliwością i jednocześnie gruntownie przygotowuje się do wdrażania Konwencji dotyczącej osób niepełnoprawnych. Jako przedstawiciel Krajowej Rady, mam zaszczyt współpracować z panem posłem Plurą, który jest członkiem zespołu pod kierownictwem wicemarszałka Sejmu, pana Eugeniusza Grzeszczaka. Nasza praca zmierza w kierunku uwrażliwienia i uczulenia mediów publicznych na prezentowanie osób niepełnosprawnych, nie tylko z punkt medycznego, czy czasami sprowokowania pewnego szoku i pozytywnej reakcji społeczeństwa, ale także – w zakresie pokazywania problemów osób niepełnosprawnych w kontekście społecznym i przygotowywania ich do pełnego życia.

Na Krajowej Radzie spoczywa również obowiązek udostępnienia osobom niewidomym, głuchym i głuchoniemym szerszego dostępu do telewizji. Jest tu m.in. problem audiodeskrypcji, języka migowego. Krajowa Rada przygotowała rozporządzenie w tej materii. Było ono bardzo długo przygotowywane i konsultowane, m.in. z panią Rzecznik Praw Obywatelskich, profesor Lipowicz. Wczoraj skończył się termin konsultacji, rozporządzenie podpisze przewodniczący KRRiT i wejdzie ono w życie.

Nie będę wchodził w szczegóły tego rozporządzenia, w każdym razie zostało wprowadzone pewne minimum, nakładające na media publiczne obowiązek wprowadzenia audiodeskrypcji, w zależności od liczby widzów lub słuchaczy, które obejmuje dane medium. Takie minimum to 1% czasu antenowego dla stacji telewizyjnych, mających zasięg do 200 tys. mieszkańców.

Drugi bardzo poważny problem to jest próba skłonienia mediów publicznych do nadawania audycji dotyczących osób niepełnosprawnych w czasie możliwie optymalnym. Ale tu występują dwie bariery, Jedna polega na tym, że telewizja publiczna tylko w 13% jest finansowana z abonamentu. Resztę zdobywa dzięki działalności komercyjnej, sponsorskiej i gospodarczej. Stąd telewizja publiczna nie zawsze może sobie pozwolić na nadawanie audycji poświęconych interesującym nas problemom ze względu na zmniejszenie liczby reklam. Chcę przypomnieć państwu, że, zgodnie z ustawą, media publiczne nie przerywają filmów i programów reklamami. I z tego tytułu tracą 40 milionów zł. Odbyliśmy parę posiedzeń z przedstawicielami mediów publicznych i uzyskaliśmy deklarację, że włączą się bardziej energicznie – w sensie czasowym i jakościowym – w realizację tych audycji.

Panie ministrze, media publiczne i Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji liczą na możliwość zdyskontowania środków PFRON. Ten temat omawialiśmy i tu powiało optymizmem.

Wreszcie jest problem samej wrażliwości członków Krajowej Rady. Odbyło się szkolenie dla członków KRRiT, w którym uczestniczyło 40 osób, m.in. moja pani asystentka, pokazujące

problemy, na które mają być uwrażliwieni członkowie rady. Jeśli pan przewodniczący wyraziłby zgodę, to ewentualnie pani mogłaby podzielić się swoimi refleksjami.

Ponadto, z Krajowej Rady zostały skierowane dwie osoby do nauki języka migowego.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę państwu, że na wsi, a nadal mieszka tam przeszło 40% społeczeństwa, dostęp do Internetu jest niewielki. Nadal głównym medium jest telewizja i radio.

W imieniu KRRiT pragnę złożyć deklarację, że Krajowa Rada, w miarę swoich możliwości, będzie starała się rozwiązywać problemy. Ponieważ nie ma inicjatywy ustawodawczej, zgłasza pewne propozycje za pośrednictwem ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. I niewątpliwie, co powtarzam jeszcze raz, ważnym problemem byłoby rozwiązanie systemu finansowania mediów publicznych, co dało by szansę na pełną realizację misji przez media publiczne.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję za wyczerpujące informacje. Proszę państwa: pan poseł Dziedziczak, pan poseł Marek Plura, pan minister. Ale widzę jeszcze dwa zgłoszenia. Jeśli zdecydują się państwo na ograniczenia czasowe waszych wypowiedzi, to, oczywiście, udzielę głosu jeszcze tym dwóm osobom. Ale zechcą panowie zamknąć swoją wypowiedź w dwóch minutach. Tak, mogę prosić?

Zatem pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS) – spoza składu Komisji:

W zasadzie w trybie sprostowania. Moje nazwisko zostało wymienione. Wymienił je pan prezes Pawłowski, z którym się zgadzam. Oczywiście, na stadionie wiele jeszcze należy zrobić w kwestii dostosowania go do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Poproszę też pana posła Tomaszewskiego, żeby dodatkowo mnie wsparł w tym apelu u prezydenta miasta Leszna, który pochodzi z jego ugrupowania.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę. Oddaję głos. Pan Waszkielewicz.

Prezes Zarządu FIRR Aleksander Waszkielewicz:

Dziękuję. Chciałbym bardzo krótko odnieść się do wypowiedzi członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Być może nie zrozumiałem, ale do wczoraj trwały konsultacje treści rozporządzenia KRRiT. Rozumiem, że do godz. 24.00 można było przesyłać uwagi, a pan już poinformował, jaka jest treść uzgodnień po tych konsultacjach. Mówię to także w tym kontekście, że duża część propozycji, zawartych w tym rozporządzeniu, budziła bardzo duże kontrowersje i była negatywnie opiniowana przez środowiska pozarządowe. Także z wcześniejszych wypowiedzi przedstawicieli Platformy Obywatelskiej wynikało, że obecne interpretacje, stosowane przez Krajową Radę, są niezgodne z treścią przepisów. Po tym, co pan powiedział o zmienianiu części społeczeństwa i wysiłku, który włożyła Krajowa Rada, mnie to nie współgra z treścią rozporządzenia po konsultacjach.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Staraliśmy się z panem przewodniczącym uniknąć sytuacji, w której kolejne wystąpienia powodują chęć zabrania głosów przez kolejnych uczestników. Bo tematem dzisiejszego spotkania – cały czas to przypominam – jest wdrażanie i sprawozdawczość związana z Konwencją praw osób niepełnosprawnych.

Członek KRRiT prof. Stefan Pastuszka:

Czy mogę sprostowanie?

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Nie, panie profesorze. Bardzo przepraszam, ale kolejne sprostowanie do sprostowania wywoła kolejną burzę. Co by nie mówić, działalność telewizji i mediów publicznych w sferze popularyzacji Konwencji budzi wiele zastrzeżeń strony społecznej. Warto z pokorą przyjąć to do wiadomości i spróbować naprawić zaistniałą sytuację.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Fundacji „Szansa dla Niewidomych" Dariusz Grzędzielewski:

Dariusz Grzędzielewski, Fundacja „Szansa dla Niewidomych". Chciałbym odnieść się do tego, co mówił pan z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wiele pan mówił o narzucaniu obowiązków i barierach. Myślę, że spokojnie możemy te dwie kwestie oddzielić, a skupić się wyłącznie na przepływie informacji, na tzw. dobrych chęciach. Kilka miesięcy temu, z mojej inicjatywy doszło do spotkania spółki PL.2012 i PZPN. Od tego momentu, w przeciągu półtora tygodnia, możliwe okazało się audiodeskrybowanie wszystkich meczów reprezentacji polskiej na stadionie narodowym. Od tej pory wszystkie wydarzenia są opatrzone audiodeskrypcją. Bardzo szybko znaleźli się ludzie chętni do zrobienia tego. Poza tym skontaktowaliśmy się z TVP i również od marcowych, eliminacyjnych meczów reprezentacji, TVP audiodeskrybuje te mecze dla osób posiadających odpowiedniej klasy sprzęt telewizyjny. Nie było mowy o żadnych barierach, czy przymuszaniu kogokolwiek do czegokolwiek. Chodziło tylko o dobre chęci, inicjatywę i człowieka, który chciałby to zrobić.

Ciekawostką jest to, że sprzęt do audiodeskrybowania wydarzeń nie tylko sportowych – od zakończenia EURO 2012 – leżał głęboko schowany w piwnicach stadionu. I nikt się nim nie interesował. Okazało się, że przy odrobinie dobrych chęci można go wyciągnąć na światło dzienne i zacząć używać z pożytkiem dla nas wszystkich.

A co do tego, co mówiła pani z BCC, to jak największa zgoda. Nie chodzi tylko o to, czy TVP pokazywała paraolimpiadę, czy nie. Chodzi o podejście do jej uczestników i ich osiągnięć.

Przy okazji wydarzenia organizowanego przez naszą Fundację kontaktowałem się z jedną z fundacji opiekujących się naszymi paraolimpijczykami i Polskim Komitetem Paraolimpijskim. Niestety, ich opinia o podejściu naszych władz nie była budująca. Na przywitaniu nie było nikogo z przedstawicieli władz, a na spotkaniu podsumowującym paraolimpiadę nie pojawił się przedstawiciel ministerstwa sportu. Ciśnie się na usta słowo: skandal. Nie chodzi tylko o telewizję, ale także o szersze podejście do tych ludzi i zwykłe ludzkie docenienie tego, co osiągnęli i co robią.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Marek Plura. Oddaję prowadzenie panu przewodniczącemu.

Poseł Marek Plura (PO):

Dziękuję. Myślę, że jednym z ważnych elementów naszej dyskusji jest także fakt wskazujący na to, że dużą wartością w ocenie funkcjonowania realizacji Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych w naszym kraju będzie opinia i ocena wydatkowania środków publicznych w takich sposób i na takie działania, które – jak rozumiem – z ducha i litery Konwencji powinny być dostępne dla osób niepełnosprawnych. Nie tylko te specyficznie dedykowane, ale wszelkie – to jest głos, który (tak uważam) przewijał się w sygnałach na temat tworzenia struktury umożliwiającej korzystanie ze środków unijnych. Myślę, że warto podkreślać w przyszłej perspektywie wręcz gwarancje, że te jak najbardziej publiczne pieniądze mogłyby być wydawane wtedy i tylko wtedy, kiedy wydający je w swoich działaniach gwarantowaliby dostępność dla osób niepełnosprawnych. I również z tej perspektywy oceniania jakości wydatkowania środków publicznych, chciałbym nawiązać do przykładu, który odnosi się do obecności programów, być może niszowych. Ale o tej niszy tu mówimy, o niszy dedykowanej wprost osobom niepełnosprawnym w publicznej telewizji.

Warto zastanowić się, czy program, który kosztuje tyle samo i jest emitowany o godzinie 6.50 w niedziele, czy o 20.50 w sobotę, jest programem, o którym ze względu na czas nadawania, można powiedzieć, że nie marnotrawi się publicznych pieniędzy.

Oczywiście, życzę panu pełnomocnikowi, by podobnie jak minister sportu dysponował kwotą na powołanie do życia, czy sfinansowanie takiego programu. Ale myślę też, że warto mieć pełne przekonanie, że taki program nie trafiłby na sobotę, na 6.50. Bo jako podatnik nie życzyłbym sobie ani nikomu, by te publiczne pieniądze trafiały w antenową pustkę. Powtórzę, ale myślę, że to ważne: warto też dobrze oceniać możliwości konkurencyjne, jakie zaczynają oferować niepubliczne telewizje. Dla mnie nie jest ważne to,

czy program będzie oglądany na antenie telewizji mniej lub bardziej państwowej, czy prywatnej, ale to – czy jest on osiągalny dla osób niepełnosprawnych, również co do swojego czasu nadawania.

Chciałbym też nawiązać do przykładu, odnoszącego się do kwestii kulturowych osób niesłyszących. Myślę, że tu podobnie nie tylko litera prawa, ale też swoista wrażliwość, jest ważna. Byłbym pierwszym, który broniłby tendencji do traktowania osób niesłyszących jako grupę kulturowo odmienną, gdyby formalnie zaistniała choć jedna tego typu inicjatywa.

Od blisko sześciu lat pracuję w Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Powiem, że jestem chyba jednym z aktywniejszych posłów, ale żadnej tego typu konstrukcji ani apelu nie pamiętam. Mam też duże wątpliwości, czy byłoby to skutecznie wspierane, by to środowisko obywateli Rzeczypospolitej było sprowadzone to środowiska mniejszościowego.

Na pewno jest to temat do kolejnej dyskusji. Dziś go tylko przywołuję, byśmy wspólnie zdawali sobie sprawę, że pewne oczekiwania są dopiero wtedy oczekiwaniami, kiedy zamieniają się w proces postępowania legislacyjnego, parlamentarnego, czy też dyskusji bardzo konstruktywnie go wyprzedzającej.

Bardzo dziękuję

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. W takim razie chciałbym prosić o podsumowanie. Pan minister, czy pani dyrektor? Pani Barbara Imiołczyk, Biuro RPO.

Przedstawicielka Biura RPO Barbara Imiołczyk:

Wielu z państwa podnosiło…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę bliżej mikrofonu, żebyśmy słyszeli.

Przedstawicielka Biura RPO Barbara Imiołczyk:

W dyskusji wielu z państwa podnosiło problem sposobu realizacji w praktyce zapis ustępu 3., artykułu 33 Konwencji. W Biurze RPO także nad tym się zastanawialiśmy. Przypomnę, że zapis wręcz mówi o tym, że w proces monitorowania Konwencji powinno być włączone społeczeństwo obywatelskie, w tym osoby z niepełnosprawnościami oraz reprezentujące je organizacje. Zastanawialiśmy się więc, jak stworzyć proces monitoringu tak, aby praktycznie każdy mógł w tym procesie wziąć udział, przy ograniczonych środkach i przy tym, by ten proces mógł być jednak sterowalny. By nie zamienił się w bałagan i anarchię, żeby coś z niego wyniknęło.

Po dyskusji z komisją ekspertów przyjęliśmy taki oto sposób, by przygotować materiał, który byłby swoistym komentarzem do Konwencji. Ale żeby jednocześnie zawierał nie tylko interpretację, czy opis poszczególnych artykułów, stan prawny, stan faktyczny, ale również ogólne i bardzo szczegółowe rekomendacje do poszczególnych instytucji: publicznych i niepublicznych. Przecież za wdrażanie Konwencji odpowiedzialni są wszyscy.

Tego typu materiał, który nazwaliśmy „Polską drogą po Konwencji", będzie mógł być wykorzystywany w przygotowaniu raportu alternatywnego, z drugiej strony – dzięki szerokiemu upowszechnieniu – będzie mógł być narzędziem publicznej dyskusji nad tym, w jakim stopniu Konwencja w Polsce jest realizowana, jak wyobrażamy sobie stan optymalny i jaką drogę mamy jeszcze do przejścia. Zarówno – jeśli chodzi o stan prawny, jak również o stan faktyczny. Chcemy uczynić ten materiał przedmiotem publicznej dyskusji, tak, żeby mogły być do niego zgłaszane uwagi organizacji społecznych, samych osób z niepełnosprawnościami, ale również wszystkich zainteresowanych.

Początkowo sądziliśmy, że uda nam się to stosunkowo łatwo i szybko opracować. Teraz wiemy, że proces pracy merytorycznej będzie się musiał przeciągnąć, ale chcielibyśmy w czerwcu tego roku upowszechnić na stronach internetowych, a potem – przez konferencje regionalne – opis pierwszych artykułów i definicji. I to podaję państwu do wiadomości, po to, by pokazać, że chcemy utrzymać publiczną debatę i ożywiać ją w sposób bardzo praktyczny; dając każdemu obywatelowi w Polsce możliwość zgłoszenia swoich uwag, podzielenia się swoim doświadczeniem, czy wskazania swoich rekomendacji.

To jest projekt w trakcie realizacji. Pierwsze konsultacje rozpoczniemy w czerwcu. Także w skali realizacji jest pomysł, który ma wyjść naprzeciw promocji, wdrażania i monitorowania Konwencji na poziomie lokalnym. Bo mamy świadomość, że to na poziomie lokalnym najpełniej realizują się prawa osób z niepełnosprawnościami. Powstał pomysł, by przygotować model monitorowania Konwencji na poziomie lokalnym w bardzo konkretnych obszarach – edukacja, informacja, komunikacja publiczna. Jeśli wspólnie z partnerami samorządowymi i ekspertami udałoby się przygotować tego typu model, to mógłby on być upowszechniany w środowisku samorządowym, a na poziomie lokalnym mógłby być doskonałym instrumentem promocji Konwencji w sposób bardzo praktyczny. A z drugiej strony, mógłby być świetnym materiałem do włączenia społeczeństwa obywatelskiego w sposób monitorowania. Bo przecież obywatele organizacji pozarządowych, same osoby niepełnosprawne, znając ten model, mogłyby pytać swoich radnych, urzędników, wójtów, burmistrzów, prezydentów, starostów i marszałków o ot, co zostało zrobione, a co nie.

To są dwa instrumenty. Nad pierwszym pracujemy, nad drugim – myślimy i rozmawiamy z partnerami o rozpoczęciu jego realizacji. Oczywiście, oprócz wielu innych działań, które podejmujemy w Biurze. Ale o tych chciałam państwu szczególnie opowiedzieć.

Pani Anna Błaszczak może odpowiedzieć na inne pytania czy uwagi zgłaszane podczas dyskusji. Dziękuję bardzo.

Dyrektor w Biurze RPO Anna Błaszczak:

Szanowni państwo, postaram się bardzo szybko odnieść wobec problemu poruszonego przez pana posła Tomaszewskiego. Zaprotokołowałam to jako skargę do RPO i obiecuję zająć się tym problemem – mówię o kwestii sportowców występujących w olimpiadach specjalnych.

Jeśli chodzi o niezwykle istotną kwestię, poruszaną na tej sali, dotyczącą legalizacji zabiegów przerywania ciąży, która to kwestia budzi zrozumiałe emocje, mogę tylko powiedzieć, że dziś reprezentuję Rzecznika Praw Obywatelskich jako organ monitorujący wdrażanie Konwencji, do której zastrzeżenie w tym zakresie złożono zarówno w dniu podpisywania Konwencji – w marcu 2007 roku, jak również w dniu jej ratyfikacji – we wrześniu 2012 roku. Mogę też powtórzyć za panem przewodniczącym, że – rzecz jasna – złożenie zastrzeżeń nie stoi na przeszkodzie zmiany przepisów prawa krajowego. Jeśli więc – jeśli dobrze rozumiem te wypowiedzi – jest to krytyka pod adresem obowiązującego prawa, to wydaje się, że parlament, w którym się dziś znajdujemy, jest najlepszym adresatem tej krytyki.

Jeśli chodzi o kolejną, istotną sprawę poruszaną na tej sali, dotyczącą partycypacji osób niepełnosprawnych w faktycznym monitorowaniu postanowień Konwencji, chciałabym państwa zapewnić, że traktujemy tę kwestię niezmiernie poważnie. Kontrole, o których mówiłam, między innymi, kontrole realizacji ustawy o języku migowym, przeprowadzimy z udziałem osób głuchych. My mamy to szczęście, że słyszymy. Mamy więc świadomość, że sami nie jesteśmy w stanie dobrze ocenić realizacji tej ustawy.

Wreszcie, jeśli chodzi o wymienione rozporządzenie KRRiT i sugestię, że RPO konsultował to rozporządzenie, muszę sprostować: Rzecznik co do zasady nie uczestniczy w pracach nad aktami prawnymi, wydawanymi m.in. przez Krajową Radę. Tego rozporządzenia również nie konsultował. Powiem więcej – jeśli chodzi o stanowisko KRRiT w zakresie obowiązków wobec osób z niepełnosprawnościami, RPO zajmował stanowisko odmienne niż Krajowa Rada.

Na sam koniec: wiem, że bardzo wiele istotnych kwestii poruszono na tej sali. Chcąc zyskać na czasie, nie odniosę się do wszystkich. Natomiast zachęcam bardzo serdecznie: jeśli są państwo świadomi problemów osób z niepełnosprawnościami, czy też zdiagnozowali państwo jakieś istotne uchybienia, bardzo prozę o poinformowanie o tym Rzecznika Praw Obywatelskich. To jest bardzo proste. Wystarczy wysłać e-maila. Wszelkie dane mają państwo na stronie internetowej. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Dziękuję bardzo.

Dla mnie Konwencja to drogowskaz. Żeby się dobrze sprawozdać, trzeba powiedzieć sobie, gdzie jesteśmy i w jakim kierunku będziemy zmierzać. Sądzę, że dobrze się sprawozdać to znaczy mieć z czego. Stąd pewnie trochę będzie to wyglądało na chwalenie się rządu z tego, co się udało. Natomiast monitoring w tym zakresie będzie bardziej brutalny.

Zgadzam się: żeby mieć o czym rozmawiać w tym momencie, musimy podjąć działania poparte środkami w różnych obszarach. Nie tylko w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, tylko w każdej dziedzinie, o czym mówi Konwencja. Zgodnie z sugestią, która padła na spotkaniu z panem Waszkielewiczem, zamierzam powołać nieformalny zespół złożony z organizacji pozarządowych i przedstawicieli resortu, po to, by można było wymieniać poglądy, a sprawozdanie mogło mieć realny wymiar.

Chciałbym bardzo podziękować panu przewodniczącemu za to, że dzisiaj o tym rozmawiamy. Bo to daje swoiste wytyczne, pokazujące jak to wygląda w państwa oczekiwaniach. Nie robimy przecież tego dla siebie, tylko dla szeroko pojętego ogółu i środowiska. Także dlatego, by uzmysłowić sobie, gdzie jesteśmy.

Moi zdaniem, wciąż jesteśmy na początku drogi. Dla mnie i moich następców będzie to drogowskaz, który musu być wytyczany określonymi działaniami.

Dzisiaj poruszono wiele tematów szczegółowych, nie związanych ze sprawozdaniem. Ale tak z reguły bywa, kiedy rozmawia się o kwestiach dotyczących problematyki osób z niepełnosprawnościami.

Nie chciałbym wchodzić w dyskusję, bo odpowiedzi panu posłowi Dziedziczakowi udzielili i pan przewodniczący, i pani dyrektor Błaszczak. Prywatnie podzielam pana pogląd, natomiast nie jest to moja domena odpowiedzialności ani aktywności w sensie legislacyjnym. Dlatego na tym chciałbym zakończyć. Zrobiliśmy to zastrzeżenie dlatego, żeby – mówiąc kolokwialnie – nikt nam nie grzebał w obecnym polskim prawie. Co dalej z tym zrobimy, to już należy do parlamentarzystów.

Bardzo będziemy dbać, żeby w nowej perspektywie środki były zaangażowane w promocję i wykorzystywanie zapisów Konwencji – także w sensie bardzo praktycznym, a nie tylko samego działania o charakterze rozpowszechniającym.

Co do kwestii programu telewizyjnego. Toczymy o tym dyskusje. To nie jest tylko problem środków w PFRON co do komercyjnego – przepraszam za wyrażenie – kupienia programów w telewizji publicznej. Cały czas się zastanawiamy, czy misją telewizji publicznej (o tym rozmawiałem z panem profesorem Pastuszką) jest to, byśmy wykupywali w telewizji publicznej program ze środków funduszu. Nie wiem, czy ktoś nam tego nie zarzuci… Ale ja jestem otwarty na dyskusje i uważam, że może powinniśmy w pewnym momencie podjąć taką odważną decyzję. Ale wtedy postawimy określone warunki. Nie wiem, sam się zastanawiam, oczekuję określonych propozycji i sugestii, bo nie jest to łatwa decyzja z punktu widzenia zaangażowania środków publicznych w tego typu działania.

Liczę, że wspólnie z organizacjami pozarządowymi, ale też z samorządem będziemy wcielać zapisy Konwencji. Jestem zwolennikiem zrobienia mapy drogowej, to znaczy określenia priorytetów. Powiedzenia, że np. w perspektywie najbliższych kilku lat, czy roku zajmiemy się określoną częścią projektu, i na nią będziemy próbowali położyć nacisk. Tak, jak mówiła pani przewodnicząca Magdalena Kochan, trudno nie naciskać ministra sprawiedliwości, który mówi o długotrwałym procesie i przekonuje, że dla jednej zmiany nie będziemy robić zmiany Konstytucji RP. Ale to nie znaczy, że mamy być bezczynni, czy bezradni. Bo to jest moja rola i wszystkich nas, by monitorować i naciskać, byśmy się wywiązali z zapisów, które w Konwencji funkcjonują.

Co do pozostałych kwestii, to myślę, że zostały poruszone. Nie chciałbym też przedłużać. Jestem do państwa dyspozycji jako ten, który ma koordynować. Moje Biuro i ja uważamy, że Konwencja jest naszym priorytetem i wokół tego będziemy skupiać nasze rozwiązania – legislacyjne i szczegółowe.

Patrzę na pana Dudałę. Myślę, że kwestię języka migowego wyjaśnialiśmy nieraz. To naprawdę nie zależy ode mnie, kto jest w Radzie. Jeśli zgłosicie wszystkie osoby

niesłyszące, to one tam będą. Tylko zgłoście je, byśmy mieli możliwość wyboru. A jeśli zgłosiliście dwie czy trzy, to są trzy. Taka jest rzeczywistość. Nikogo nie pominęliśmy. Nie traktuję tego w kategoriach zarzutu. Ale to już bardzo szczegółowo, przepraszam, że się do tego odniosłem.

Dziękuje za uwagę. Nie chciałbym przedłużać.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo, zanim powstaną te sprawozdania, trzeba było, żebyśmy sobie powiedzieli, jak one mają być przygotowywane. Kto w tym procesie uczestniczy, kto jest odpowiedzialny. Tak, żeby za rok, kiedy o tej porze będą projekty sprawozdania rządu i RPO, móc dyskutować nad ich zawartością. Bardzo dziękuję za udział w dzisiejszej dyskusji, za przedstawienie planów, dotyczących przygotowania sprawozdań. Podaję pod rozwagę pań z Biura RPO możliwość przedstawienia na forum Komisji sprawozdania rzecznika. Będzie to okazja do dodatkowej konsultacji, co oczywiście, nie koliduje z suwerennością rzecznika jako organu, który takie sprawozdanie składa.

Tak, jak wspomniał pan minister, bardzo cenny będzie obraz rządu pokazujący, co udało się już zrobić, a co jeszcze jest w toku oraz rzecznika – który pokazuje niedomogi, braki, czy wręcz sytuacje rażąco sprzeczne z Konwencją. Chodzi o ty, byśmy wspólnie szukali najlepszych rozwiązań istniejących problemów. Zatem już teraz możemy się umawiać, że za rok, w maju, na posiedzeniu Komisji wysłuchamy projektów sprawozdań.

Podobnie chciałbym zadeklarować przygotowanie posiedzenia Komisji dotyczące problemu ubezwłasnowolnienia. Bez wątpienia, również z parlamentu może wyjść inicjatywa zmian w tym zakresie.

Także kwestia weryfikacji, w jakich dziedzinach trzeba wyznaczyć terminy końcowe dla zapewnienia dostępności, tak, byśmy nie czekali, aż instytucje tym się zajmujące, same z siebie doprowadzą do takiej listy.

Osobną sprawą, którą będziemy dyskutować jeszcze w tym tygodniu, o której wspominał też pan prezes Waszkielewicz, jest kwestia zmian w Karcie Praw Osób Niepełnosprawnych. Bo, z jednej strony, Karta wykonała swoją ogromną rolę i pewnie w dużym stopniu wpłynęła na upowszechnienie świadomości tych problemów. Ale dziś, kiedy jest Konwencja, to właśnie ona, i to w sposób konstytucyjnie twardy, określa standard praw, a nie Karta. Dziś – na tle Konwencji – Karta jest bardzo lakoniczna, ograniczona. Można powiedzieć, że jej czas jednak przeminął. Jest natomiast pytanie, na ile na gruncie Konwencji dyskutować o corocznej, dwuletniej czy jednak czteroletniej informacji. Będziemy też o tym dyskutować w gronie Komisji.

Bardzo wszystkim państwu dziękuję. Liczę na dalsze państwa zaangażowanie i udział we wdrażaniu Konwencji. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.